10 gr

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Warszawa, piątek 22 listopada 1935

PR Nr. 333 Rok X

ABC
NOWINY CODZIENNE

Warunki studentów polskich
które mają przywrócić spokój na uczelniach

W związku z zajściami antyżydowskiemi na wyższych uczelniach wykłady są dotąd zawieszone. W Wyż. Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga studenci zorganizowali strajk jako protest na aresztowanie studenta — Steinducherta.

Na Politechnice odbyła się konferencja rektora z prezesem Br. Pom. p. Ostromęckim przy udziale prezesów kół naukowych.

Przedstawiciele młodzieży wysunęli następujące warunki, umożliwiające zapobiegnięcie dalszym zaburzeniom.

1) Zmniejszenie subwencyj i subsydjów dla studentów żydów w stosunku odpowiadającym procentowi ludności żydowskiej w Polsce, nie zaś jak dotąd stosunkowi ilości studentów żydów na Pol. Warsz. do studentów Polaków.

2) Wyznaczenie oddzielnych miejsc na wykładach dla żydów.

3) Wyznaczenie oddzielnych kreślarni i oddzielnych grup ćwiczeniowych.

Pozatem jak zawsze pozostaje aktualną sprawa Numerus Clausus.

Studenci Politechniki Warsz. Szubert, Szonart i Klukowski dotąd nie zostali wypuszczeni na wolność. Inni studenci już opuścili areszty.

NASZE ABC
Istotne rozwiązanie

(k) Problem karteli staje się coraz bardziej aktualny. Władze państwowe omawiają dziś sprawę obniżenia cen kartelowych. Znajduje ona zrozumienie nawet osób związanych z kartelami, czemu dał wyraz prezes Związku izb przemysłowo-handlowych b. min. Klarner. Jednocześnie ukazuje się specjalne wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego, dające cały szereg interesujących materjałów statystycznych w tej sprawie.

Najgroźniejszym skutkiem istnienia karteli jest ogromny wpływ, wpływ wybiegający daleko poza dziedziny ściśle gospodarcze. Kierowanie kartelem staje się poniekąd w pewnym stopniu źródłem władzy o charakterze publicznym. Edward Szturm de Sztrem w wymienionem wydawnictwie Głównego Urzędu Statystycznego pisze: „że wpływy kapitału zrzeszonego są olbrzymie. Niewątpliwie wpływ ten wyraża się w sprawowaniu kontroli, w innych zaś polega na wykonywaniu całkowitego kierownictwa pewnemi odcinkami życia gospodarczego (niekiedy w poszczególnych krajach — większością ważniejszych odcinków), za którem często idzie kontrola polityczna".

Kartele prowadzą do bardzo znacznego powiększenia zysku przedsiębiorstw zrzeszonych, zysków często zupełnie nieusprawiedliwionych. „Właściwym celem — pisze Szturm de Sztrem — do którego zmierza działalność karteli, nie jest usunięcie konkurencji, lecz monopolistyczny dochód. Kartele nie mogą zlikwidować walki konkurencyjnej, a przynajmniej zdarza się to rzadko i samo usuwanie konkurencji, jest tylko środkiem do usunięcia celu, którym — jak zaznaczyliśmy — jest podniesienie dochodu.

Program karteli jest bardzo skomplikowany. Sama zniżka cen, aczkolwiek całkowicie słuszna, problemu tego nie rozwiąże. Na przykładzie węgla, wiemy, że może ona być w znacznym stopniu udaremniona w drodze kombinacyj rabatowych. Nawet samo rozwiązanie karteli, jak wskazuje przykład Stanów Zjednoczonych, mogłoby nie wystarczyć. Rozwiązanie problemu karteli wymaga całego szeregu istotnych i konsekwentnych zmian w strukturze gospodarczej społeczeństwa.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień

Dziś zeznają oskarżeni członkowie O.U.N.
144 świadków
zacznie składać zeznania po poniedziałku

Wczoraj jak wiadomo w procesie morderców min. Pierackiego była przerwa spowodu święta obrządku grecko - katolickiego — św. Michała, uroczyście obchodzonego zawsze przez Ukraińców.

Przerwane w dniu onegdajszym wyjaśnienia oskarżonych, co zresztą w praktyce zamieniło się w odczytywanie zeznań złożonych w śledztwie, będą kontynuowane dziś od samego rana. Początek rozprawy w dniu dzisiejszym wyznaczony został przez przewodniczącego Posemkiewicza na godz. 10-tą rano.

Powszechne zainteresowanie budzi treść wyjaśnień, jakie mogą złożyć oskarżeni Pidhajny i Maluca.

Jak wiadomo, oskarżeni ci w toku śledztwa złożyli bardzo wyczerpujące zeznania, dotyczące organizacji UON, techniki pracy UON, jak również roli jaką w tej organizacji odegrali Lebed i Bandera. Niewątpliwie wiadomości przez nich dostarczone, przyczyniły się w znacznej mierze do wykrycia zarówno tajników organizacji UON, jak również sposobu przygotowania, opracowania i wykonania zamachu na ś. p. min. Pierackiego.

Przewidywania jednakże w związku z ewentualnemi wyjaśnieniami Pidhajnego i Malucy, są nagół pesymistyczne. Oskarżeni mieli możność, w czasie przebywania na sali sądowej, porozumieć się z sobą i, jak twierdzą, żaden z nich wyjaśnień w języku polskim składać nie będzie.

Wobec jednodniowej przerwy w procesie nastąpiły pewne przesunięcia w terminach przesłuchania powołanych do sprawy świadków. Ponieważ przesłuchiwanie oskarżonych zajmie według przewidywań, dwa dni, pierwsi świadkowie oskarżenia będą mogli być dopiero zbadani po złożeniu sprawozdań przez biegłych. Biegli staną przed sądem w poniedziałek.

Ciekawie przedstawia się lista świadków, których powołano do sprawy 144, nie licząc kilku świadków odwodowych, powołanych przez oskarżonych. Z liczby 111 świadków, 42 jest funkcjonarjuszami policji państwowej, 16-tu Ukraińcami, którzy zeznania złożą z więzienia. Kilku z nich w ostatnich czasach zostało zwolnionych, reszta zaś sprowadzona będzie z więzienia dla złożenia zeznań.

Prawdopodobnie przy przesłuchiwaniu świadków powstanie na nowo kwestja języka, w jakim będą mieli świadkowie zeznawać. Pozostałe osoby z listy świadków, to albo naoczni świadkowie morderstwa, bądź też osoby biorące udział w pogoni za Maciejką, a wreszcie wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Niezależnie od tych świadków, powołano jeszcze dwóch wojskowych.

Według prowizorycznych obliczeń, badanie świadków zakończone będzie w pierwszych dniach grudnia, chociaż początkowo przewidywano ukończenie badania jeszcze w listopadzie.

Mróz ściska coraz mocniej
Na Wiśle płynie śryz
Rzeki na wschodzie pokrywają się lodem

Mrozy zaczynają już nie na żarty atakować ziemie polskie. Wczorajszej nocy mróz dochodził do 11 stopni w Dziśnie, w Sarnach i w Ostrogu nad Horyniem, a w Worochcie osiągnął nawet 17 stopni, w Królewszczyźnie, Pińsku i Dziewieniszkach termometr wskazywał 10 stopni poniżej zera.

Noc onegdajsza na wschodzie była również mroźna, temperatura jednak nie spadła niżej, jak do 9 stopni (Królewszczyzna, Dzisna, Pohulanka).

W dorzeczu Niemna i Prypeci rzeki już pokrywają się lodem. Częściowo stanęła Szczara (dopływ Niemna), a także Horyń. Niemen pokrył się również częściowo lodem. Lodem pokryła się także częściowo Dźwina.

Jeżeli chodzi o dorzecze Wisły — do zamarznięcia rzek jeszcze daleko. Na Wiśle pod Warszawą ukazał się zaledwie śryz (zlepione igły lodowe). Jeśli mróz, który dziś w nocy doszedł do 5 stopni, potrwa dłużej, pojawi się kra. Na to, aby rzeka zamarzła, mróz trwać musi dłużej.

Normalnie Wisła przy 10-stopniowym mrozie zamarza w ciągu 3 — 4 dni.

Na dopływach Wisły — Bugu i Narwi, śryz płynął już od kilku dni, obecnie zaczął się formować w krę.

Wczoraj nad ranem temperatura wody w Wiśle pod Warszawą wynosiła 0,2 stopnia, a o 7 rano już 0,6 stopnia.

Mrozy we wschodniej Polsce wyploszyły z lasów wilki, które z każdym dniem robią się zuchwalsze. W okolicach Dzisny wilki napadają na zagrody wieśniacze, wobec czego chłopi zwrócili się do władz z prośbą o urządzenie obław na szkodników.

Wieśniacy twierdzą, że aktywność wilków na początku zimy wróży silne i długie mrozy.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda pochmurna z rozpogodzeniami na wschodzie. O godzinie 14 termometr wskazywał: 9 stopni w Krakowie i Katowicach, 8 w Cieszynie, 5 w Zakopanem, 4 w Kaliszu, 3 w Łodzi, 1 w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Kielcach, Dęblinie i Przemyślu, 0 we Lwowie, Bydgoszczy, Gdyni, Brześciu, Suwałkach, Grudziądzu, Toruniu, Białymstoku i Łucku, 1 stopień mrozu w Wilnie, Pińsku, Lidzie i Zaleszczykach oraz 2 w Tarnopolu.

Dziś — we wschodnich dzielnicach dość pogodnie, nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Na pozostałych obszarach Polski — chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia, gdzieniegdzie drobny opad. Nocą, lekki mróz, w dzień temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-wschodnie.

Krew splamiła złote koszule faszystów

LONDYN, 21. 11. (ATE.). Z Mexico City donoszą, że w czasie manifestacji z okazji 25-ej rocznicy rewolucji doszło przed pałacem rządowym do ostrych starć pomiędzy grupą komunistów a organizacją t. zw. „złotych koszul", wzorowaną na organizacjach o typie faszystowskim.

Członkowie tej organizacji defilowali przed pałacem rządowym. W zastępstwie prezydenta defiladę przyjmował jego sekretarz osobisty. W chwili gdy czoło pochodu przedefilowało przed pałacem rządowym, grupa komunistów wtargnęła w środek pochodu.

Pomiędzy członkami organizacji narodowej i komunistami wywiązała się walka na pięści, zakończona strzelaniną z rewolwerów. W czasie strzelaniny trzy osoby zostały zabite a 30 rannych. Kilka strzałów padło również w kierunku pałacu rządowego. Jedna z kul uderzyła w ścianę tuż nad głową osobistego sekretarza prezydenta.

W związku z temi wypadkami komunistyczny „Komitet Obrony Proletarjatu" zwrócił się do prezydenta republiki z wezwaniem rozwiązania organizacji „złotych koszul", zapowiadając w przeciwnym razie proklamowanie strajku generalnego.

Nagła śmierć siostry rasa Sejuma

ADDIS ABEBA, 21. 11. (PAT). Księżniczka Aster, siostra Ras Seyuma zmarła nagle w dniu dzisiejszym. Księżniczka Aster była niegdyś narzeczoną uwięzionego obecnie Lidż Jassu w okresie jego panowania.

W pogrzebie księżniczki weźmie udział cesarz Haile Selassie.

Wychowanka prezydenta Turcji
zginęła śmiercią tragiczną

PARYŻ 21.11. (PAT.). Adoptowana córka prezydenta Turcji, która powracała z Anglji ekspresem Calais - Paryż, w pobliżu stacji Ailly przez nieostrożność, w czasie biegu pociągu, wypadła przez drzwi swego przedziału.

Wypadek spostrzeżono, pociąg niezwłocznie zatrzymano. Ofiarę wypadku, która doznała poważnych uszkodzeń wewnętrznych, przewieziono do szpitala, gdzie jednakże, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Flota angielska
zbojkotowana przez Egipcjan

LONDYN, 21.11. Z Kairu donoszą, że na dzień dzisiejszy ogłoszono strajk powszechny na znak żałoby po ofiarach niedawnych zaburzeń. Nie przypuszczają jednak aby strajk ten był istotnie powszechny. Strajkować będą zapewne zawody wyzwolone, gazety, piekarze, a może również i sklepy tubylców. Natomiast nie jest spodziewane, aby strajk objął zakłady użyteczności publicznej.

Strajk forsowany jest przez studentów. Minister Spraw Wewnętrznych rządu egipskiego ogłosił komunikat, w którym ostrzega strajkujących przed jakiemikolwiek demonstracjami, które nie są dozwolone.

Dzienniki egipskie wezwały społeczeństwo do bojkotowania odbywających się w dniu dzisiejszym manewrów morskich floty brytyjskiej w Aleksandrji. Wezwanie nacjonalistów określa te manewry, jako „obrazę uczuć narodowych w obecnej chwili żałoby narodowej". Członkowie gabinetu egipskiego przyjęli jednak zaproszenia wzięcia udziału w manewrach i będą oficjalnie podejmowani na pokładzie statku admiralskiego floty brytyjskiej „Królowa Elżbieta".

Żadnych opłat poza taksą
nie wolno brać w kancelarjach rejentów

W dniu 21 b. m. ogłoszono oficjalnie rozporządzenie ministra Sprawiedliwości o wynagrodzeniu notarjuszów.

Wysokość wynagrodzenia zależna jest od wartości przedmiotu, będącego objektem umowy notarjalnej i wynosi przy wartości przedmiotu do 2 tys. zł. — 1.5 proc., od 2 tys. zł. do 10 tys. zł.— wynagrodzenie wynosi 30 zł. od pierwszych 2 tys zł. i 1 proc. od reszty, przy objektach od 10 tys. zł. do 40 tys. zł. — 110 zł. od pierwszych 10 tys. i 0.8 proc. od reszty, przy objektach od 40 tys. do 100 tys. zł. — 350 zł. od pierwszych 40 tys. i 0.6 proc. od reszty, przy objektach od 100 tys. do 300 tys. zł. — 710 zł. od pierwszych 100 tys. i 0.4 proc. od reszty, przy objektach od 300 tys. zł. do 600 tys. zł. — 1.510 zł. od pierwszych 300 tys. i 0.3 proc. od reszty, od 600 tys. do 1 miljona zł. — 2.410 zł. i 0.2 proc. od reszty, a przy objektach ponad miljon zł.—3.210 zł. od pierwszego miljona i 0.1 proc. od reszty.

Poza tem wynagrodzeniem nie wolno notarjuszowi ani osobom pracującym w jego kancelarji, pobierać żadnych innych wynagrodzeń za dokonane czynności.

Dalszy ciąg rozporządzenia normuje sprawę wynagrodzeń notarjuszów za dokonywanie aktów notarjalnych, wpisów i odpisów, poświadczeń, doręczeń oświadczeń, protokułów, protestów i t. p.

Zajścia w Opoczyńskiem
Policja prowadzi dochodzenie

Agencja Iskra donosi:

We wsi Ossa powiatu opoczyńskiego patrol policji spotkał się z oporem władzy podczas dokonywania aresztowań kilku mieszkańców tej wsi, którzy w dniu 21 b. m. na jarmarku w sąsiedniej wsi Odżywół prowokowali tłum do ekscesów antyżydowskich, co doprowadziło do rozbicia paru straganów.

Na miejsce zajść udał się miejscowy starosta oraz zastępca komendanta policji wojewódzkiej, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Negus odnalazł się
Samolotem odwiedzał wojska

ADDIS ABEBA, 21. 11. (PAT.). Cesarz, który dziś rano powrócił do stolicy, powitany był przez cesarzową i członków rodziny ze łzami w oczach. Przedstawiciele władz, którzy oczekiwali na przylot samolotu cesarskiego, byli również głęboko wzruszeni.

Jak się okazuje, w czasie swej podróży lotniczej cesarz odwiedził Harrar, Dżidżiga i Diredaua. Cesarz wyraża się z dumą i zadowoleniem o znakomitym duchu, panującym wśród żołnierzy.

Podróżuj samolotem

Zbiórka złota i klejnotów
na wojnę z Abisynją

RZYM, 21. 11. (PAT.). — We Włoszech rozpoczęła się wielka kampanja zbiórki złota. Ludność składa na rzecz skarbu biżuterję, medale, stare monety.

We wszystkich miejscowościach zorganizowano komitety lokalne, organizujące opór przeciwko sankcjom i zbiórkę złota.

Żółwie chronione
nie wolno ich łowić

Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. Ust. Nr. 80) uznano na całym obszarze państwa żółwie za gatunek chroniony, czyli nie wolno żółwi zabijać, łowić podbierać lub niszczyć jaj. Minister może zezwolić na łowienie żółwi dla celów naukowych, dydaktycznych lub hodowlanych.

Katastrofa lotnicza na ziemi

Samolot obciął głowę chłopcu

Wojskowy Sąd Okręgowy rozpatrywał rzadko spotykaną sprawę o spowodowanie katastrofy lotniczej na ziemi.

Pilot st. sierżant Powsiński, znany jako wytrawny i bardzo dobry lotnik, oskarżony był o to, że przez nieostrożność spowodował śmierć syna posterunkowego Wierzbickiego, a dwóch innych chłopców poranił.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W dniu 12 maja 1935 r. właściciel majątku Sobolewo, z okazji tygodnia LOPP-u, chcąc uświetnić uroczystość i zainteresować szersze masy ideą popierania polskiego lotnictwa zwrócił się do Gł. Zarządu LOPP z prośbą o przysłanie samolotu. Zarząd LOPP przychylił się do jego prośby i wysłał wojskowy samolot, którym pilotował st. sierżant Powsiński.

Kwestja urządzenia odpowiedniego miejsca do lądowania i startu samolotu powierzona została właścicielowi majątku, oficerowi rezerwy. Po zakończeniu wszystkich uroczystości, związanych z dniem LOPP-u, samolot miał wystartować w drogę powrotną do Warszawy.

W czasie demonstracji aparatu, proponowano sierż. Powsińskiemu wzięcie pasażera do samolotu. jednak ten odmówił, motywując to niedostatecznem przygotowaniem do startu z lotniska.

Kiedy samolot startował w drogę powrotną do Warszawy, oprócz pilota znajdował się w nim mechanik, który przyleciał z Warszawy. Kilkadziesiąt metrów po starcie, sierż. Powsiński zorjentował się, że nie uda mu się pokonać przeszkody w postaci drzew, znajdujących się na skraju lotniska. Miał zamiar początkowo przeskoczyć przez nie, jednak w ostatniej chwili widząc, że się mu to nie uda, skręcił i wziął wiraż.

W tym momencie samolot zachwiał się i spadł na ziemię, wywracając się do góry kołami. Dopiero wówczas zorjentowano się, że skrzydła padającego samolotu obcięły głowę znajdującemu się w niedozwolonem miejscu chłopcu, a dwóch innych ciężko poraniły.

Prokurator Wojskowego Sądu Okręgowego dopatrzył się cech przestępstwa w postępowaniu st. sierż. Powsińskiego, uznając, że ten jako wytrawny pilot, powinien zorjentować się, że teren do startu jest nieodpowiedni, a następnie powinien zażądać od miejscowych władz policyjnych usunięcia publiczności z terenu startu.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że wypadek został spowodowany próżnią, jaką napotkał przy starcie, a nie złem manewrowaniem samolotem. Publiczności na terenie startu nie było, a nieszczęśliwy wypadek nastąpił jedynie dlatego, że widocznie chłopcy przedostali się przez nikogo nie zauważeni, poza kordon.

Powołani do sprawy biegli orzekli, że teren do startu był całkowicie odpowiedni. Zachwianie samlotu spowodował wiatr, wskutek czego pilot stracił panowanie nad maszyną. O winie oskarżonego można mówić jedynie w ten sposób, że odbywał start w niekorzystnym dla siebie kierunku, co jako doświadczony pilot, powinien był przewidzieć.

Po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy adw. Szczerbińskiego, Wojs. Sąd Okręgowy skazał st. sierż. Powsińskiego na 6 miesięcy aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na dwa lata. Oskarżony zastrzegł sobie prawo odwołania się do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Subskrypcja drzeworytów zamknięta

Przeszło 1700 zgłoszeń

Wczoraj zamknęliśmy ostatecznie subskrypcję na drzeworyty. Liczba ogólna zgłoszonych kuponów wynosi

1706

Na drzeworyt Stanisława Ostoi-Chrostowskiego p. t. „Zraniony jeleń" (cena 8 zł.) — **358 zamówień.**

Na drzeworyt **prof. Edmunda Bartłomiejczyka** p. t. „W lesie" (cena 12 zł.) — **350 zamówień.**

Na drzeworyt **Tadeusza Cieślewskiego** p. t. „Kamienne schodki" (cena 9 zł.) — **179 zamówień.**

Na drzeworyt **Wiktorji Goryńskiej** p. t. „Pstrokata angora" (cena 9 zł.) — **133 zamówienia.**

Na drzeworyt **Bogny Krasnodębskiej - Gardowskiej** p. t. „Stary port" (cena 12 zł.) — **101 zamówień.**

Na drzeworyt **Wiktora Podoskiego** p. t. „Nad morzem" (cena 10 zł.) — **96 zamówień.**

Na drzeworyt **Marji Dunin** p. t. „Madonna" (cena 10 zł.) — **87 zamówień.**

Na drzeworyt **Stefana Mrożewskiego** p. t. „Kościołek św. Jana" (cena 10 zł.) — **85 zamówień.**

Na drzeworyt **Konstantego Sopočki** p. t. „Chrystus uśmierzający burzę" (cena 7 zł.) — **77 zamówień.**

Na drzeworyt **Tadeusza Kullsiewicza** p. t. „Muzykanci" (cena 8 zł.) — **53 zamówienia.**

Na drzeworyt **Tadeusza Manteuffla** p. t. „Warszawa" (cena 10 zł.) — **41 zamówień.**

Na drzeworyt **Konrada Srzednickiego** p. t. „Przed dworkiem" (cena 8 zł.) — **30 zamówień.**

Na drzeworyt **Salomei Hładki** p. t. „Wiosna" (cena 10 zł.) — **25 zamówień.**

Na drzeworyt **Ludwika Gardowskiego** p. t. „Satyr i bachantka" (cena 10 zł.) — **23 zamówienia.**

Na drzeworyt **Wacława Wąsowicza** p. t. „Dziewczyna z koszem" (cena 7 zł.) — **22 zamówienia.**

Na drzeworyt **Marji Rużyckiej** p. t. „Obrazek wiejski" (cena 7 zł.) — **21 zamówień.**

Na drzeworyt **Ludwika Tyrowicza** p. t. „Śniadanie na trawie" (cena 8 zł.) — **20 zamówień.**

W sumie zgłoszono już 1706 zamówień.

P. premjer Kościałkowski

O pracach gospodarczych rządu

Prezes Rady Ministrów p. Zyndram - Kościałkowski wygłosił wczoraj przemówienie przez radjo. Przemówienie to dotyczyło prac gospodarczych rządu.

Największy nacisk położył p. premjer na sprawę budżetu państwowego.

Zasadniczą podstawą możliwości wprowadzenia jakiejkolwiek szerszej pracy nad ożywieniem życia gospodarczego są zdrowe finanse państwa i zrównoważone budżety i dlatego

rząd wypowiedział bezwzględną walkę deficytom budżetowym skarbu państwa. Nie możemy pozwolić na to, aby skarb państwa na pokrycie swych niedoborów ściągał w drodze pożyczek i najróżniejszych operacyj kredytowych pieniądze i kapitały krajowe. Uważamy, że kapitały te powinny pozostawać w obrocie gospodarczym i iść nie na konsumcję budżetową, ale na cele produktywne, rozszerzające nasze narzędzia pracy i zwiększające zatrudnienie.

Mówiąc o równowadze budżetu, p. premjer podkreślił, że preliminarz tego budżetu będzie pierwszym od paru lat budżetem zrównoważonym.

Mówiąc o oszczędnościach poczynionych w preliminarzu budżetowym, p. premjer podkreślił, że nie obciążają one, ani jedną złotówką wydatków na siłę obronną państwa i nie zmniejszają możności nauczania przez redukcję chociażby jednego etatu nauczycielskiego.

O zniżce cen kartelowych mówił p. premjer jak następuje:

Rząd przystąpi w najbliższych dniach w sposób zdecydowany do ścinania cen kartelowych. Wstępnym krokiem ze strony rządu w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby będzie poważna zniżka taryf kolejowych, która dziś właśnie jest omawiana na Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

W zakończeniu p. premjer powiedział:

Chcę podkreślić z całym naciskiem, że rząd wykona swój plan możliwie w jaknajkrótszym czasie i dąży w wielkim wysiłku do jaknajwiększego skurczenia tego okresu, który powstanie między wejściem w życie nowych obciążeń, a sprowadzeniem kosztów utrzymania do niższego poziomu.

Obniżka cen kartelowych

i taryf kolejowych

na warsztacie prac Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Po wydaniu pierwszej serji dekretów, mających na celu wprowadzenie równowagi budżetowej, osiągniętej, jak wiadomo, przez nałożenie znacznych ciężarów podatkowych, rząd przystępuje obecnie do wykonywania drugiej części swojego programu, mianowicie do opracowania tych kroków, które przez przyznanie życiu gospodarczemu pewnych ulg miałyby zrównoważyć nałożone ciężary. Prace te zostały rozpoczęte na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, pod przewodnictwem p. Wicepremjera Kwiatkowskiego.

W związku z tem komitet ekonomiczny przedyskutował na omawianem posiedzeniu tezy w sprawie obniżki taryf kolejowych, jako nader ważnego elementu w akcji kształtowania się cen oraz sprawy, związane z akcją obniżki cen kartelowych.

Następnie komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad możliwościami zastosowania ulg w spłatach długów budowlanych, oraz wnioskami w sprawie odciążenia płatników z danin komunalnych, wiążącemi się przedewszystkiem z pracami nad podniesieniem siły nabywczej ludności rolniczej i poprawą położenia finansowego wsi.

Bony żywnościowe

Dla najuboższych dzieci

szkół powszechnych

W ciągu listopada obradował dwukrotnie zarząd Społecznego komitetu pomocy doraźnej dzieciom szkół powszechnych przy Radzie szkolnej m. stoł. Warszawy, pozostający pod protektoratem Prezydentowej M. Mościckiej.

Komitet, rozważywszy najpilniejsze potrzeby w zakresie pomocy dla najuboższej dziatwy szkolnej stolicy, postanowił w miarę możności, rozszerzyć dotychczasową pomoc w tej dziedzinie i w tym celu opracował plan finansowy na r. 1935/36.

Plan ten przewiduje urządzenie szeregu imprez, w tem wielkiej loterji w połowie grudnia. Nadto zaprojektowano wypuszczenie bonów żywnościowych, które mogłyby nabywać osoby, pragnące zasilić fundusze akcji dożywiania. Projektowane są bony na jednodniowe, tygodniowe i miesięczne dożywianie dzieci w cenie od 20 gr. do 3 zł.

W pierwszym okresie swego istnienia, t. j. od 5 grudnia r. z. do 31 sierpnia r. b., Komitet zebrał drogą społecznej samopomocy finansowej 69.106 zł. 66 gr.

Nuncjusz apostolski w Polsce

Mianowany kardynałem

MIASTO WATYKAŃSKIE, 20. 11. (KAP). Ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi, nuncjusz apostolski w Polsce, został zamianowany przez Ojca Św. kardynałem.

Proklamowanie autonomji

Chin północnych

odroczone na kilka dni

TOKJO, 20. 11. (PAT). Agencja Rengo donosi: Proklamowanie autonomji Chin północnych, które miało nastąpić 20 b. m. według wiadomości z Pekinu prawdopodobnie zostanie odłożone na kilka dni, chociaż projekt deklaracji uzyskał aprobatę przywódców ruchu autonomicznego.

SZANGHAJ, 20. 11. (PAT). — Pomimo, iż termin japońskiego ultimatum upłynął, nie została ogłoszona deklaracja, dotycząca nowego ustroju Chin północnych. Tłumaczą to przedewszystkiem oczekiwaniem wyników rokowań nankińskich pomiędzy Czang-Kai-Szekiem, a ambasadorem japońskim.

Incydenty na procesie

Terorystów chorwackich

Nowy obrońca podsądnych

PARYŻ, 20. 11. Incydenty, które rozegrały się wczoraj na procesie terorystów chorwackich w Aix-en- Provence odbiły się głośnem echem w prasie. W szczególności silne wrażenie wywołał wyrok sądu, pozbawiający adwokata Desbons prawa obrony i skreślający go z listy adwokackiej. Powszechnie panuje przekonanie, że decyzja sądu jest zbyt surowa.

W dniu dzisiejszym nie zaszły w procesie żadne nowe fakty, oprócz wyznaczenia z urzędu obrońcy, prezesa izby adwokackiej Sandino. Celem umożliwienia nowemu obrońcy zapoznania się z aktami procesu, odroczono rozprawę do jutra popołudnia. Oskarżeni Chorwaci ponownie oświadczyli, że nie będą odpowiadali na pytania sądu.

PARYŻ, 20. 11. Na jutro zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady adwokackiej w sprawie usunięcia adwokata Desbons'a.

Demonstracja

przed poselstwem czechosłowackiem

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed poselstwem Czechosłowackiem przy ul. Koszykowej 18 demonstrowała grupa młodzieży, wnosząc okrzyki przeciwko szykanom czeskim w stosunku do mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Policja demonstrantów rozpędziła, aresztując kilku z nich.

Dzieci wyskakują oknem

Warjat z siekierą

wpadł do szkoły

Wczoraj przedpołudniem w czasie lekcyj w szkole powszechnej we wsi Proboszczewice, gm. Biała, w powiecie płockim, wpadł do klasy jakiś młody mężczyzna, który z siekierą w ręku rzucił się na prowadzącego lekcję, kierownika szkoły, Romualda Miszkiewicza.

Przerażona dziatwa rzuciła się w popłochu do ucieczki, wyskakując oknami i alarmując okolicznych sąsiadów.

Po upływie dłuższej chwili, do klasy wpadło kilku wieśniaków, którzy zdołali nieznajomego obezwładnić i wyrwać mu siekierę.

Był to chory umysłowo mieszkaniec pobliskiej wsi Mochcino, 21-letni Wincenty Bąkowski.

O wypadku zaalarmowano policję, która Bąkowskiego osadziła w areszcie.

Jak wynika z dalszego dochodzenia, Bąkowski dostał nagle ataku szału, w przystępie którego wpadł do szkoły z siekierą w ręku.

Napad na bramkarza

klubu „Skra"

Na rogu ul. Wolność i Okopowej kilku podchmielonych osobników dokonało dzisiaj napadu na Henryka Zbroję (Nowolipie 54), bramkarza socjalistycznego Robotniczego Klubu Sportowego „Skra". Napastnicy rzucili się na niego z nożami w rękach. Zbroja w obronie własnej uderzył jednego z nich. W tym momencie drugi z napastników ugodził go nożem w rękę.

Wobec alarmu Zbroi napastnicy zbiegli. Ranny w rękę bramkarz udał się do ambulatorjum Pogotowia przy ul. Leszno, gdzie mu nałożono opatrunek. O napadzie zawiadomiono policję III komisarjatu, która prowadzi dochodzenie, by ustalić nazwiska napastników. Dotychczas niewiadomo, czy był to zwykły napad pijanych osobników, czy też napadu dokonano z zemsty, na tle porachunków pomiędzy klubami sportowemi.

Do bieguna południowego

wystartowali dwaj lotnicy

NOWY JORK, 21. 11. (PAT.). Wczoraj zrana z wyspy Dundee, należącej do archipelagu Nowej Szkocji (w Kanadzie), wystartowali lotnik Holick Kenyon (z pochodzenia Anglik) i Ellsworth, znakomity badacz amerykański, w kierunku bieguna południowego, do ziemi admirała Byrda.

Trasa lotu wynosi przeszło 3200 klm., przechodzi nad ziemią Weddella, nad lądem podbiegunowym i morzem Rossa. Większość terenów, nad któremi lecą lotnicy, nie jest zbadana.

Samolot jest w stałej komunikacji radjowej z redakcją gazety „New York Times". W godzinę po odlocie, Ellsworth zakomunikował, że podróż ma przebieg pomyślny. Celem podróży lotników jest zbadanie lądu Antarktydy, który jest wielkości Europy i Australji razem wziętych.

Spustoszenie na wsi

Wymowne cyfry...

Obecny stan wsi najlepiej zilustrują przytoczone niżej cyfry, które pozwolą jednocześnie zorjentować się, jakim obecnie odbiorcą jest wieś produktów przemysłu, handlu i rękodzielnictwa, a w pierwszym rzędzie — narzędzi rolniczych.

W roku 1929 wieś nabyła różnego rodzaju narzędzi rolniczych na ogólną sumę 42.323.000 zł., a w roku 1933 zaledwie na sumę 2.061.000 zł. Na sumy te złożyły się następujące rodzaje maszyn, nabyte przez wieś:

	1929	1933
	sztuk	
pługów	57.386	4.200
bron zwycz.	87.706	214
bron spręż.	49.540	803
siewników	4.924	46
kieratów	22.980	3.200
młockarni	15.075	2.100

Śmierć

na przejeździe kolejowym

LUBLIN, 20. 11. Pociąg pośpieszny, zdążający z Lublina do Rozwadowa na przejeździe kolejowym w pobliżu wsi Polichna wpadł na furmankę, którą powoził Józef Igras. Woźnica poniósł śmierć na miejscu. Konie wyszły cało. Wóz rozstrzaskany.

W związku z powyższym wypadkiem, aresztowano Kazimierza Bińczuka, pełniącego służbę przy przejeździe.

Książę Starhemberg

zamiast mjr. Feya

WIEDEŃ, 20. 11. (PAT). Mjr. Fey ustąpił ze stanowiska szefa Heimwehry wiedeńskiej. Miejsce jego zajął ks. Starhemberg.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 21 listopada

Dewizy: Belgja 89.90; Holandja 360.90; Londyn 26.18; Oslo 131.45; Paryż 35.90 i pół; Praga 21.98; Szwajcarja 172.70; Stokholm 134.95; Włochy 43.00; Madryt 72.60.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.313; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.99; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 150.00; funty ang. 26.16.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.25 (odcinki po 500 dol.) 63.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.60; 5 proc. konwersyjna 65.00; 6 proc. poż. dolarowa 77.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4 proc. L. Z. ziemskie 37.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 42.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 37.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 57, 8 i 9 em. 56.50.

Akcje: Bank Polski 95.50; Siła i Światło 26.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.50; Węgiel 15.25; Ostrowiec 19.25; Starachowice 31.50; Haberbusch 33.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcyj przeważnie mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. Śląska 69.75 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 20 — 20,50, zbierana 19.50—20,00, żyto I-szy st. 13.25 — 13.50, II st. 13—13.25, owies I st. 15.25—15.75, I-A st. 15.75—16, II st. 14.75—15.25, jęczmień brow. 16.25—17, gat. II 14.50—15, III-ci 14.25—14,50, gat. 4-ty 14 — 14,25, groch polny 23—25, Victoria 32—35, wyka 22—23, peluszka 24—25, seradela podwójnie czyszczona 20—21, łubin niebieski 8.25 — 8.75, żółty 9.75—10.25, rzepak zimowy 43.50—44.50, rzepik zimowy 42—43, rzepak i rzepik letni 42—43, siemie lniane bazis 33.50 — 34.50, koniczyna czerwona surowa 120 — 130, o czystości 97 proc. 60—70, biała surowa 80—90, bez kanianki o czystości 97 proc. 65 — 67, ziemniaki jadalne 4.25 — 4.75, mak nieb. 65 — 67, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25—27, gat. II-B 24—26, gat. II-D 23—24, gat. II-F 22—23, gat. II-G 21—22, mąka żytnia „wyciągowa" 23—23.50, gat. I-szy do 45 proc. 22—23, gat. I-szy do 55 proc. 21—22, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 16—17, otręby pszenne grube 10.50—11, średnie 9.50—10, miałkie 9.50—10, żytnie 8.25—8.75, kuchy lniane 16.25 — 16.75, rzepakowe 13.25 — 13.75, śruta sojowa 22.50—28.

Coraz taniej, coraz mniej, ale... za gotówkę

Dwie imprezy chrześcijańskiego kupiectwa

Zjazd krakowski — jednodniowy kiermasz w Warszawie

Śpiesznie kończone są przygotowania do dwu zbiorowych wystąpień chrześcijańskiego kupiectwa.

W sobotę rozpoczynają się w Krakowie obrady Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, a w niedzielę 24 bm. odbędzie się otwarcie kongresu kupców polskich.

Organizatorzy spodziewają się licznego napływu kupców, co ze względu na manifestacyjny charakter zjazdu ma duże znaczenie. W zjeździe zapowiedziały wzięcie udziału organizacje warszawskie i terytorjalne ich odpowiedniki z całego kraju. Z mniejszych ośrodków mają być wysłane delegacje ze sztandarami. Na miejscu w Krakowie honory domu czynić będzie krakowska kongregacja kupiecka, obchodząca 525-lecie swego istnienia, senjor polskich stowarzyszeń kupieckich.

Charakterystyczne jest, że chociaż oficjalnie położono specjalny nacisk na zagadnienia ogólniejsze, obchodzące kupiectwo na dalszą metę — jak sprawa cenzusu w handlu, kredytu, sklepów fabrycznych, udziale w handlu zagranicznym, sprawy podatkowe i t. p. — starając się nie nadawać zjazdowi charakteru wyraźnie zajmującego się sprawami dnia — wśród kupców, zwłaszcza detalicznych, coraz głośniej mówi się, że zjazd powinien nawiązać w całej rozciągłości do spraw bieżących i zająć się niemi.

Ostatni rok okazał się wprost katastrofalny dla wszystkich branż kupiectwa. Nietylko obrót gotówkowy, ale i kredytowany towarem spadł poniżej granicy jesieni 1934 roku, kiedy zdawało się, że następuje już pewne odprężenie i wzrost obrotów.

Jeżeli naprzykład w handlu samochodowym (i częściami samochodowemi) rok 1934 wykazał spadek obrotów w stosunku do przeciętnych obrotów z lat 1930 — 1933, aż 80 proc., to w roku 1935 spadek wyniósł 50 proc. (średnio) w stosunku do obrotów roku poprzedniego czyli stanowił 10 proc. średniej z lat 1930—33 i stał na granicy zaniku. I to w okresie, gdy przedsięwzięto szereg akcyj, mających na celu ożywienie i podniesienie zbytu w tej gałęzi wytwórczej!

Podobny spadek, choć nie w tak znacznych rozmiarach nastąpił i w innych działach handlu.

Kupcy odzieżowi skarżą się np., że nietylko następuje przesunięcie ku coraz gorszym gatunkom towarów, ale że nawet obrót najtańszemi materjałami ustaje, a sprzedaż gotowych ubrań kurczy się w nieprawdopodobnych granicach.

Jeden moment charakterystyczny podkreślają, kupcy we wszystkich niemal branżach (za wyjątkiem detalistów - spożywców), że handel na raty, kredyt towarowy, który w niektórych branżach odgrywał ogromną rolę, stanowiąc niekiedy 60 proc. sum obrotowych — zanika. Ludzie coraz taniej kupują, coraz gorsze wyroby, coraz mniej, ale za gotówkę.

W handlu detalicznym, nawet w sklepach spożywczych spadają obroty. Chleb, masło, cukier i t. p. podlega również ograniczeniom. Spadło naprzykład bardzo wydajnie spożycie „warszawianek".

Te objawy, wobec dalszej konieczności „zaciskania pasa" niepokoją handel, godząc równie ostro we wszystkie warstwy kupców. Detaliści biorą to za punkt wyjścia i wskazują, że dalsze postępowanie po tej drodze, zwłaszcza wobec naturalnego dalszego kurczenia się konsumpcji, grozi ruiną kilkuset tysiącom w pierwszym rzędzie polskich, warsztatów pracy. Podobno temu stanowisku mają dać wyraz kupcy detaliści, podczas obrad krakowskich.

O ile zjazd krakowski ma za zadanie przedstawienie i walkę o pewne kupieckie postulaty zawodowe, o tyle organizowany w Warszawie (na Dynasach) kiermasz kupiecki, który odbędzie się 1-go grudnia b. r., będzie jedną z prób praktycznego zmniejszenia rozmiarów spadku obrotów, drogą potanienia niektórych towarów przez wskazanie tańszych źródeł nabycia.

Równocześnie w ramach uroczystości otwarcia kiermaszu odbędzie się zakończenie kursu kupieckiego dla detalistów i rozdanie świadectw. W godzinach popołudniowych zostaną wygłoszone referaty na temat unowocześnienia form zakupów oraz projektów podatkowych, jak również na temat znaczenia zawodowej organizacji kupieckiej.

Wzrost popularności kiermaszu świadczy o wzrastającem zainteresowaniu, jakie mu towarzyszy, oraz o jego pożytecznej, praktycznej roli.

W ciężkiej sytuacji polskiego kupiectwa, te dwa duże wysiłki organizacyjne, świadczą że kupiectwo nie chce opuścić rąk, ale walczy o swój byt i egzystencję, że chce przetrwać...

Skazanie studentów

za udział w zajściach

Przez sąd starościński Warszawa - Śródmieście skazani zostali za zakłócenie spokoju publicznego, bójki i wybijanie szyb w sklepach: — Antoni Krzyżanowski (Lipowa 7), student 1-go kursu prawa na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego — na 7 dni bezwzględnego aresztu, Antoni Sikorski (Chmielna 53), student Politechniki Warszawskiej — na 7 dni bezwzględnego aresztu, Marjan Karbiński (Królewska 10), student pierwszego roku prawa na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego — na 3 dni bezwzględnego aresztu, Ludwik Kocioł (Kołomyjska 11), student drugiego roku prawa na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego — na 3 dni aresztu i Ignacy Barcewicz (Dobra 96), szofer — na 7 dni aresztu.

Dalsze rozprawy przeciwko sprawcom awantur na wyższych uczelniach warszawskich, odbędą się przed sądem starościńskim w dniach najbliższych.

Unja 30.000 pracowników

Projekt wielkiego zrzeszenia wolnych zawodów

Na terenie świata pracy, pośród pracowników umysłowych grupą rozdzieloną na szereg drobnych organizacyj zawodowych są pracownicy wolnych zawodów, przyczem pod słowem „pracownicy" należy rozumieć zarówno samodzielnie wykonywujących czynności zawodowe, jak i działających pomocników (np. aplikantów adwokackich).

Już w r. 1932 akcja w kierunku unifikacji związków posuwała się naprzód, ale utknęła na dłuższy czas i wchodzi dziś na nowe tory. Między związkami zawodów wolnych prowadzone są rozmowy na temat utworzenia „Unji". Unja miałaby objąć związki adwokatów, lekarzy, inżynierów, kupców i t. p. Według przybliżonych obliczeń zrzeszyłaby ona ponad 30 tysięcy pracowników wolnych zawodów, licząc w tem. tylko tych, którzy obecnie są czynnymi członkami odpowiednich organizacyj.

Nowa Unja byłaby niezależną od Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, grupującej około 30 związków pracowniczych i mającej ponad 30 tysięcy członków.

Chociaż liczba zarejestrowanych członków zawodowych związków pracowniczych spada np., w r. 1932 wynosiła — 913 tysięcy, w r. 1933 — 897 tysięcy, a w latach następnych spadek ten jeszcze się spotęgował, to jednak ruch jednoczenia się występuje, w miarę pogarszania się warunków coraz wyraźniej. Nawet dotąd oporne zawody wolne idą ku unji.

Obecnie układ liczbowy sił związków centralnych zespolonych wygląda w ten sposób, że związki zawodowe robotnicze grupują ponad pół miljona członków, związki pracowników umysłowych prywatnych około 75 tysięcy, pracowników państwowych i samorządowych około 270 tysięcy.

Ta ogromna armja pracownicza zorganizowana jest w kadrach: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związku Związków zawodowych, Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Centralnego Zjednoczenia Klasowego Związków zawodowych, Zjednoczenia Zawodowego „Praca", Związku Zawodowego „Praca Polska", Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

W sprawie zorganizowania unji pracowników wolnych zawodów prowadzone są dopiero prace przygotowawcze i unja nie posiada jeszcze żadnej określonej formy organizacyjnej, ale już wysuwane są przeciwko inicjatorom unji liczne zastrzeżenia natury organizacyjnej, politycznej i t. p.

— Najważniejsze jest to — powiedział nam jeden z informatorów, że życie wysuwa konieczność występowania większych całości w interesie wspólnych celów których osiągnięcie jest niemożliwe przez drobne grupy. Weźmy adwokaturę. Obecne warunki jej istnienia są coraz gorsze. Istniejące związki, jak Narodowe Zrzeszenie Adwokatów czy Koło Adwokatów R. P. (obie organizacje o zabarwieniu politycznem), a nawet organizacja oficjalna — Rada Adwokacka nie potrafią wystąpić w pewnych sprawach, które dotyczą nietylko adwokatury, ale także i innych wolnych zawodów. W takich wypadkach wspólna reprezentacja jest konieczna. Oczywiście, nie reprezentacja papierowa i biurokratyczna, taka której celem jest robienie dużo szumu i okrywania chwały wielu dygnitarzy organizacyjnych, prezesów i t. p.

Jak widzimy organitorzy Unji mają duże ambicje...

Zamieszki w Częstochowie

przed sądem warszawskim

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się dziś na wokandzie sprawa Władysława Rabędy Czesława Bugaja i Zdzisława Barańskiego oraz Antoniego Czerwika —oskarżonych przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Częstochowie o udział w zajściach, nawoływania do bicia policji i odbijania zatrzymanych przez policję osób.

Sprawa ta była rozpatrywana swego czasu przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, który Rabędę skazał na 8 miesięcy więzienia, a pozostałych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Zajścia powstały w Częstochowie w dniu 30 września 1934 r., kiedy miejscowy oddział Hallerczyków obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru. Po uroczystości miał nastąpić pochód przez ulice miasta, na co władze udzieliły zezwolenia, zastrzegając jedynie, by oprócz członków Związku Hallerczyków nikt więcej w pochodzie nie brał udziału.

Z chwilą rozpoczęcia pochodu, znalazł się w nim oddział umundurowanych członków Koła Młodych Stronnictwa Narodowego w Częstochowie. Policja przystąpiła do rozpraszania oddziału Str. Narodowego, co w konsekwencji pociągnęło za sobą szereg zamieszek i bójek.

M. in. do Rabędy podskoczyło dwóch policjantów, ubranych po cywilnemu, i chcieli go zatrzymać. Ten jednak, przypuszczając, że ma do czynienia z napastnikami, bronił się i prosił kolegów o pomoc.

Wyrok Sądu Okręgowego oparty był wyłącznie na zeznaniach policjantów. Od tego wyroku odwołali się wszyscy oskarżeni, dowodząc, że nie można im przypisywać czynów, za jakie zostali skazani, bowiem nie przypuszczając, że mają do czynienia z policją, bronili się przeciwko osobom cywilnym, które wzięli za napastników. Również wytknięto w apelacji szereg istotnych sprzeczności w zeznaniach policjantów, mających doniosłe znaczenie dla winy poszczególnych oskarżonych.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu obrony adw. Stypułkowskiego, który bronił wszystkich oskarżonych, wyrok Sądu Okręgowego w części dotyczącej Stanisława Rabędy uchylił i skazał go na 5 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie orzeczonej kary. W pozostałych częściach wyrok został zatwierdzony.

Wicemarsz. Świtalski

wojewodą krakowskim?

Jak donosi „I. K. C." na stanowisko wojewody krakowskiego, opróżnione po zamianowaniu b. marszałka Senatu p. Raczkiewicza ministrem Spraw Wewn., został desygnowany b. marszałek Sejmu, a obecny wicemarszałek Senatu, p. Świtalski.

Nominacja ta, która wedle komentarza wspomnianego dziennika jest dowodem, jak wielkie znaczenie przywiązywane jest w rządzie do stanowiska wojewody krakowskiego, pociągnęłoby za sobą rezygnację p. Świtalskiego z mandatu senatorskiego, otrzymanego w drodze nominacji p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedstawiciel polskiego M.S.Z.

w poselstwie czechosłowackiem

W związku z wczorajszą demonstracją przed poselstwem czechosłowackiem, w której wyniku potłuczono szyby w gmachu poselstwa, radca Paweł Morstin, w zastępstwie dyrektora protokułu dyplomatycznego, złożył dziś przedpołudniem, na ręce czechosłowackiego charge d'affaires wyrazy ubolewania p. Ministra Spraw Zagranicznych.

O 1 proc. ma być obniżone

oprocentowanie kredytów budowlanych

Na podstawie dyskusji, przeprowadzonej na środowem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ma być wydany dekret o obniżeniu stopy procentowej kredytów budowlanych, udzielanych przez B. G. K.

Jak się dowiadujemy, oprocentowanie to będzie zależało od czasu udzielenia pożyczki. Przy pożyczkach sprzed roku 1931 obniżka ma wynosić 1 proc., a więc pożyczki 47-letnie, oprocentowane obecnie po 4.5 proc., mają otrzymać obniżenie stopy procentowej do 3.5 proc. Co do pożyczek udzielonych po roku 1931, prawdopodobne jest również obniżenie oprocentowania, ale w wysokości jeszcze nieustalonej.

Definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy ma nastąpić na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów. Obniżenie oprocentowania kredytów budowlanych ma na celu umożliwienie odpowiedniej obniżki komornego w nowych domach, o ile przy ich budowie korzystano z kredytów budowlanych B. G. K.

Spalono zapałki

niezdatne do użytku

Na skutek alarmujących wiadomości prasy prowincjonalnej o spaleniu w Bydgoszczy pewnej ilości zapałek, rzekomo celem podtrzymania ich ceny, możnaby w pierwszej chwili sądzić, że i u nas zaczęto stosować „obce wzory".

Wspomniane wiadomości były tem bardziej niepokojące, że dorzucano się analogji ze znanemi w całym świecie gorszącemi faktami palenia kawy w Brazylji, topienia pomarańczy w morzu Czarnem, niszczenia pszenicy i t. d.

Tam istotnie trustom producentów chodziło o nieobniżanie cen, choćby kosztem zmarnowania najlepszego towaru.

U nas jednak do takiego kompromitującego wydarzenia nie doszło. Zniszczenie pewnej ilości zapałek wywołane zostało zupełnie innemi powodami.

Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce otrzymywała ostatnio reklamacje na zapałki t. zw. „księżeckowe". Gatunek ten, należy do mniej popularnych. Kwestjonowane zapałki pochodziły z zapasów nieczynnej od kilku lat bydgoskiej fabryki zapałek „Promień".

Przeprowadzono kontrolę i okazało się, że zapałki są zwilgotniałe lub spleśniałe. Sprawdzono zapasy, z których część, jako zdatną do użytku, przeznaczono do sprzedaży, nieodpowiednią zaś — zniszczono przez spalenie, co odbyło się w obecności podkomisarza kontroli skarbowej w Bydgoszczy.

Także załatwienie sprawy było podyktowane chęcią, aby nabywca nie był zaopatrywany w zły towar.

Książki szkolne

będą wydawane we Lwowie

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo W. R. i O. P. zdecydowało przeniesienie kierownictwa i całego państwowego wydawnictwa książek szkolnych z Warszawy spowrotem do Lwowa.

Przez wiele lat wydawnictwo książek szkolnych miało siedzibę we Lwowie, i było dla tego miasta poważnym ośrodkiem gospodarczym, dającym zatrudnienie dla przeszło 500 osób spośród pracowników umysłowych i fizycznych.

Po objęciu kierownictwa przez b. wiceministra Oświaty, Pieracskiego, wydawnictwo książek szkolnych przeniesiono ze Lwowa do Warszawy, co wywołało liczne protesty i sprzeciwy ze strony władz i ludności we Lwowie.

Obecna decyzja przeniesienia wydawnictwa spowrotem do Lwowa nastąpiła naskutek zabiegów kierujących czynników we Lwowie.

Morze to potęga Polski

Wybuch na dworcu

Cztery osoby ranne

POZNAŃ, 21.11. W magazynach kolejowych dworca towarowego nastąpił wybuch butli z tlenem.

Wskutek eksplozji czterech kolejarzy odniosło rany, w tem jeden bardzo ciężkie. Wybuch zerwał dach z magazynu.

Ziemniaki w Warszawie

droższe

Obecnie ziemniaki sprzedawane są w Warszawie w handlu hurtowym od 6 do 7 zł. za 100 kg., gdy w r. z. cena ich wahała się od 3 i pół do 4 i pół zł. za 100 kg. Z tego powodu w detalu ziemniaki sprzedawane są po 10 gr. za kg., gdy w r. z. cena ich nie przekraczała 8 gr.

Powodem podrożenia ziemniaków jest tegoroczny ich nieurodzaj. Dalsze kształtowanie się cen ziemniaków uzależnione jest od stanu, w jakim przechowują się one w ciągu zimy. W każdym razie na zniżkę obecnych cen liczyć nie można.

Potajemna rzeźnia

w mieszkaniu prywatnem

Lekarz weterynarji starostwa grodzkiego południowo - warszawskiego, w asyście kontrolerów rzeźni miejskiej i funkcjonarjuszów P. P. wykrył potajemną rzeźnię cieląt, mieszczącą się w mieszkaniu prywatnem Moszka Kaufmanna przy ul. Czerniakowskiej 93. Znaleziono na miejscu zabitego cielaka zajęto. Przeciwko winnemu wszczęto sprawę.

Zatrzymano również kilkanaście kilogramów cielęciny w jatce Abrama, brata Moszka, Kaufmana, mieszczącej się w tymże domu, jako pochodzących z potajemnego uboju.

Opieczętowanie 9 piekarń

za brudy i robactwo

Nocy ubiegłej miejska służba zdrowia przeprowadziła zbiorową lustrację piekarń na terenie całej stolicy. W akcji tej wzięło udział jednocześnie 18 lekarzy i 12 kontrolerów sanitarnych, przyczem lustracji poddano 289 piekarń. W wyniku lustracji za brudy, robactwo i t. p. zakwalifikowano do opieczętowania 9 piekarń, gdzie spostrzeżono spacerujące karaluchy i prusaki po pieczywie i stołach do wyrobu ciasta. Śród pozostałych 67 właścicieli ukarano doraźnie, 11 zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Przeprowadzona lustracja wykazała nagół poprawę stanu sanitarnego piekarń za wyjątkiem dzielnicy północnej, gdzie większość piekarń mieści się w lokalach nieprzystosowanych oraz stan kultury higjenicznej ludności pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Nowy numer

„Prosto z Mostu"

Nowy, 48-y numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu" redagowanego przez Stanisława Piaseckiego przynosi na czele sensacyjny artykuł Ksawerego Pruszyńskiego p. t. „Kampanja młodych 1926—1934 (przyczyny klęski rządów pomajowych)". Dalej w numerze artykuł Kazimierza Czachowskiego o literackich szkicach krytycznych W. Borowego p. t. „Dziś i wczoraj", Teodora Parnickiego „Dziedzictwo Lwa Tołstoja", reportaż Stefanji Szurlejówny „Dwa Wilna" i Józefa Stachowskiego „Oracja akademicka". Pozatem numer zawiera ciąg dalszy powieści Al. Świętochowskiego „Twinko" i noweli Cz. Straszewicza „Wzgórze księżyca", oraz felietony W. Wasiutyńskiego i J. Waśniewskiego. Bogaty dział recenzyj: z książek, muzycznych, filmowych i z wystaw; przegląd prasy, na marginesie i kroniki uzupełniają numer.

Cena pojedyńczego numeru w prenumeracie: 30 gr. Prenumerata kwartalna 3.60 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 24.

LISTOPAD

22

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschod	zach
7—7	15—37
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
3—11	13—28
Dł. dnia	Ubyło
8-30	8—15

Dziś św. Of. N. M. P.
Jutro św. Cecylji.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś ostatni występ Ady Sari w „Traviacie". W sobotę „Dama Pikowa". W niedzielę o 12-ej poranek dla dzieci: ostatni raz „Wieszczka Lalek" i „Przekorna Lizetta"; o 3.30 pp. „Carmen", wieczorem o 8-ej „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Przepióreczka". W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Pan Damazy". W próbach „Cyd" Kornela-Wyspiańskiego. Premjera w środę 27 listopada.

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7.30 wiecz. „Kordjan" Słowackiego. W niedzielę o godz. 3 pop. „Krol Lir" z Węgrzynem.

TEATR NOWY: Dziś sztuka współczesna „Łańcuch" J. Morawskiej. W niedzielę o godz. 3 pop. „Powrót mamy".

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego. W próbach sowiecka sztuka „Przedziwny stop" Kirszowa. Premjera we wtorek 26 b. m. W niedzielę o godz. 4 pop. „Muzyka na ulicy".

TEATR MAŁY: Dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater". W niedzielę o godz. 4 pop. „Żołnierz i bohater".

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś w piątek i w sobotę „Damy i huzary" o godz. 19-ej w Domu Żołnierza na Pradze.

TEATR ATENEUM: Codziennie „Turoń" z Jaraczem w roli Szeli. W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Marcowy kawaler" i „Majster i czeladnik" z Jaraczem i Perzanowską w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Ibsena „Budowniczy Solness", z Adwentowiczem i Grywińską w rolach głównych.

INSTYTUT REDUTY: Nieczynny. W przygotowaniu 2-aktowa komedja C. Norwida p. t.: „Pierścień wielkiej damy".

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Epoka tempa". W próbach „Noe" André Obey'a.

CYRULIK WARSZAWSKI: Aktualna satyra „Z przedziałkiem". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wiecz.

WIELKA REWJA (Karowa 18): Dziś i codziennie komedja muzyczna Bernauera i Oesterreichera „Minister i dessous" z H. Ordonówną i A. Fertnerem. Początek o godzinie 20-ej.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień". Początek 7.20 i 9.45. W sobotę 23 b. m. premjera nowej rewji.

OPERETKA NA CHŁODNEJ: Dziś i codziennie operetka Kalmana „Hrabina Marica".

CYRK: Program otwarcia, z Leinertem, człowiekiem-rakieta na czele.

Zadłużenie miast

Przekracza miljard zł.

W memorjale złożonym panu premjerowi, wicepremjerowi i ministrowi Spraw Wewn. Związek Miast Polskich stwierdza m. in., iż sytuacja miast jest w obecnej chwili taka, że nietylko brak środków na nowe przedsięwzięcia gospodarcze, ale nie wystarcza ich nawet na konserwację istniejących urządzeń, wskutek czego urządzenia te są stale dewastowane.

W związku ze spadkiem dochodów miast, wydatki na utrzymanie ulic i placów na r. 1934/35 stanowiły zaledwie 45 proc. tychże wydatków w 1929/30 r.

Przedsiębiorstwa miejskie nie są odnawiane, gdyż w związku ze spadkiem podatków w czasie od 1929/30 r. do 1934/35 o 44 proc., znaczna część funduszów przedsiębiorstw została zużyta na ogólne, niezbędne potrzeby miejskie.

Pomimo wysiłków miast ratowania swych budżetów, pomimo akcji oszczędnościowej, stosowanej w samorządzie przez władze nadzorcze i powoływane przez rząd komisje oszczędnościowe, poczynając już od 1924 r., więcej, niż połowa miast zamknęła w 1933/34 r. swe budżety niedoborami, a ogólna suma zobowiązań miast stanowiła już w 1932 r. przeszło 1 miljard zł.

W czasie pośpiesznej pracy, mającej na celu jaknajszybsze usunięcie zaniedbań naszych miast, popełniono w poszczególnych miastach, z braku dostatecznego doświadczenia, szereg błędów.

Przyczyna obecnych trudności finansowych miast nie są jednak tylko własne błędy, lecz kryzys gospodarczy oraz dokonywane, niewątpliwie pod wpływem konieczności ogólno-państwowych, przesunięcia ze skarbu państwa na samorząd wielu obowiązkowych zadań, względnie nałożenie na samorząd nowych zadań z jednoczesnem przesunięciem z samorządu na skarb państwa wielu uprawienień podatkowych.

Masowe procesy

b. pracowników miejskich o niewykorzystany urlop

Na 13 grudnia wyznaczona została rozprawa w 40 sprawach, wszczętych przez b. pracowników umysłowych i fizycznych tramwajów miejskich, którzy, w związku ze zmianą warunków pracy, ustąpili ze służby miejskiej przed wykorzystaniem należnego im urlopu. Wbrew istniejącemu ustawodawstwu pracy, Zarząd Miejski odmówił wypłacenia odszkodowania za należny urlop.

W analogicznych sprawach pracowników umysłowych innych wydziałów Zarządu Miejskiego zapadły już trzy wyroki zasądzające pretensje pracownicze.

W kołach pracowniczych mówią, że w najbliższych dniach nastąpi wniesienie stu kilkudziesięciu dalszych analogicznych spraw.

Walka z chorobami społecznemi

na terenie stolicy

Poradnie dla walki z chorobami społecznemi (gruźlica, jaglica, choroby weneryczne itd.), czynne w dziewięciu miejskich ośrodkach zdrowia i opieki, zwalczają te klęski społeczne najbardziej nowoczesnemi metodami. W chwili obecnej pod opieką lekarsko - higjeniczną poradni znajduje się 17,183 rodzin, t. j. około 80,000 osób.

Ogromną większość osób zasięgających porady lekarskiej w ośrodkach stanowią ludzie najubożsi. Według ostatnich zestawień bezrobotni stanowią 28.2 proc.; rodzin na utrzymaniu Miejskiej Opieki Społecznej przewinęło się przez poradnie 21 pr.; rodzin zarabiających do 100 zł. miesięcznie, a nie pobierających zapomóg było 30 proc.; spośród pozostałych pacjentów większość składała się z rodzin, z których często b. liczni członkowie w sumie zarabiają niewiele ponad 100 zł. miesięcznie.

Poradnie lekarsko - higjeniczne, jak widzimy, odgrywają poważną rolę w ulżeniu doli współobywateli miasta, znajdujących się w wyjątkowo ciężkich warunkach materjalnych, a jednocześnie przez szeroko rozgałęzioną opiekę lekarską, przyczyniają się do podniesienia stanu sanitarnego miasta, co ma niewątpliwie poważne znaczenie społeczne.

Koszty utrzymania

mniejsze

W okresie od 11-go do 16-go b. m. koszty wyżywienia rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób w Warszawie wynosiły przeciętnie dziennie zł. 2.63, t. j. o 1.09 proc. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

1.500.000 zł. zwrócono

abonentom elektrowni

Ze świeżo złożonego wydziałowi handlowemu Sądu Okręgowego w Warszawie sprawozdania zarządcy sądowego elektrowni warszawskiej, inż. A. Kühna, wynika, że ogółem do 30 września r. b. zwrócono abonentom niesłusznie pobrane przez poprzednie dyrekcje opłaty w sumie złotych 1.580.145 gr. 83.

Akademicki Instruktorski Kurs

Pracy Społecznej

Koło Młodych (akademickie) Polskiej Macierzy Szkolnej powołane do gruntownego przygotowywania do pracy społecznej młodzieży wyższych uczelni stolicy corocznie organizuje na Uniwersytecie cieszący się wielką frekwencją młodzieży bezpłatny kurs pracy społecznej. W roku bieżącym kurs ten odbędzie się w okresie od 25 listopada do 6 grudnia w godz. od 20 do 22 na Uniwersytecie. O ewentualnych zmianach sali wykładowej w związku z zamknięciem uczelni informować będą specjalni informatorzy przy bramie U. J. P. Poniżej zamieszczamy dokładny program kursu.

PROGRAM

1) 25.11. Zagadnienia kulturalne w pracy społecznej — p. prof. dr. B. Suchodolski;
2) 26.11. Praca nad szerzeniem kultury — p. dyr. St. Natanson;
3) 27.11. Świetlica i praca w świetlicy — p. dyr. St. Natanson.
4) 28.11. Wychowawcze znaczenie turystyki i krajoznawstwa — p. radca St. Lenartowicz;
5) 29.11. Teatr jako forma pracy oświatowej — p. prezes Zawiejski.
6) 2.12. Praca społeczno-oświatowa wśród młodzieży — ks. dr. J. Modzelewski;
7) 3.12. Spółdzielczość w pracy społeczno - oświatowej — p. prof. St. Wojciechowski;
8) 4.12. Niektóre prądy pracy społecznej w Polsce i zagranicą — p. prof. mec. M. Orzecki;
9) 5.12. Plastyka słowa — p. A. Zelwerowicz;
10) 6.12. Przemówienia publiczne — mec. dr. St. Szurlej.

Rezultaty gonitw

z dnia wczorajszego

Gon. 1. Dyst. 1800 m. Nagr. 800 zł. 1) Honey Moon, chł. Sawiński, 2) Indolence (11), 3) Antolka (37.50), 4) Monaco (49), 5) Madame II (25.50). Wygr. w 2 min. 1 sek. w zaciętej walce o krótki łeb. Tot. 18.50, franc. 7.50 i 6 zł.

Gon. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. „Sprzedażna" 2.500 zł.: 1) Malwa, j. Kłoszewski, 2) Hulanka II (7), 3) Adalia (66.50), 4) Hipogryf (40.50), 5) Minotuar (78). Wycof. Prus. Wygr. w 1 min. 11 sek. łatwo o 3 dł. Tot. 28, franc. 8 i 5.50 zł.

Gon. 3. Dystans 1800 m. Nagr. 900 zł.: 1) Huron, chł. Kawalec, 2) Trubadur (26.50), 3) Granica (17), 4) Chojrak (14), 5) Levico (27), 6) Rabuś (130.50). Wyc.: Delfina i Lakme. Wygr. w 2 min. 3 sek. łatwo, o 2 dł. Tot. 56, fr. 27 i 14 zł.

Gon. 4. dyst. 1100 m., nagr. zł. 1000. 1. Papryka, j. Pulc, 2) Horda (19.50), 3. Nygus II (12), 4. Helga (86). 5. Hannibal (35), wyc. Kibar i Hipograf. Wygr. w 1 min. 11 s. bardzo łatwo o 2 długości. Tot. 17.50, franc. 9 i 9 zł.

Gon. 5, dyst. 1600 m., nagr. zł. 1000. 1. Nagroda II, j. Guljasz, 2) Parthenis (37), 3. Kwestarka B. W. (100.50), 4. Nałęcz (44), 5. Bira (46.50). 6. Etoile II (64.50). 7. Lena I (30). 8. Elipsa (91), 9. Flaga (33), wyc. Honorata, wygr. w 1 min. 46 s. finiszem o pół dł. Tot. 16.50, franc. 8.50, 10 i 18 zł.

Gon. 6, dyst. 1100 m., nagr. zł. 1000. 1. Dar, ż. Sakowicz, 2. Thalia (20.50), 3. Mors (187.50), 4. Tokawa (51.50), 5. Prut (138), 6. Sława (75), wyc. Minotaur. Wygr. w 1 min. 9.5 sek łatwo o 2 dł. Tot. 9.60, franc 6 i 6.50 zł.

Gon. 7, dyst. 2100 m., nagr. zł. 800. 1. Kaboga, chł. Sawiński, 2. Grisette III (35.50, 3. Turbie (133), 4. Pilica (43.50), 5. Lauda IV (88.50), 6. Kropidło (24.50), 7. Qui pourras (44), wyc. Gigolo i Furiosa, wygr. w 2 min. 22 s. dość pewnie o 2 dł. Tot. 10, franc. 5.50, 8.50 i 14 zł.

Z muzyki

Nieznane dzieła Haendla

na koncercie S. M. D. M.

W sali Konserwatorjum odbyła się IV (144-a) Audycja Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, poświęcona twórczości G. Haendla. Program zawierał uwerturę „Theodorę" na smyczkową orkiestrę, Sonatę C na wiolonczelę i basso continuo w wykonaniu Z. Adamskiej, Koncert obojowy (concerto grosso Nr. 10) bardzo pięknie odegrany przez doskonałego instrumentalistę, prof. S. Snieckowskiego z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej.

Punktem ciężkości wieczoru były znakomite „Niemieckie Arje" („o słodka ciszo" i „płonąca róża") oraz Arja koncertowa („Preis der Tonkunst"), które odśpiewała bardzo muzykalnie z towarzyszeniem ork. smyczk. srebrnogłosa słowiczka Lucyna Szczepańska, doskonała koloraturowa śpiewaczka (nie ograniczająca się jedynie do występów operowych i operetkowych w „Rose-Marie"). Pozatem program zawierał dwa niegrane dotychczas w Warszawie dzieła Haendla: Koncert C na altówkę i wiolonczelę (Szaleski i Adamska) oraz Concerto a 4 na smyczkową orkiestrę i basso continuo — wysoce wartościowe i interesujące utwory z przebogatego dorobku kameralnego wielkiego klasyka.

Dyrygował koncertem młody, utalentowany kapelmistrz Olgierd Straszyński, znany już publiczności warszawskiej z kilku występów przed mikrofonem Pol. Radja (szczególnie udanem było „Verbum Nobile" Moniuszki, wystawione w lecie r. b. pod jego sprężystą dyrekcją).

Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki robi dobrze, angażując na poszczególne audycje Stowarzyszenia naszych wybitnych, młodych kapelmistrzów. Umożliwia im to znakomicie wyrobienie się wskutek kontaktu ze świeżemi zespołami instrumentalnemi, oraz nabranie rutyny dyrygenckiej, dzięki samodzielnemu opracowaniu cennych, a nieogranych jeszcze dzieł; z drugiej zaś strony nadaje odrazu bardziej fachowe piętno całości artystycznej produkcji, która tym razem wypadła pod każdym względem interesująco i korzystnie.

Michał Kondracki.

RADJO

WARSZAWA

Piątek, 22 listopada.

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform.". 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci starsz.): „Wycieczka w Lubelskie" w opr. J. Grabowskiego. 12.40 Muzyka (pł.). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Koncert Kwartetu Salonowego (z Krakowa). 16.00 Pogadanka dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rękasa, (ze Lwowa). 16.15 Konc. w wyk. Ork. pod dyr. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Marceljanek wędruje dalej" — opow. dla dzieci, S. Themersona. 17.00 „Czy należy się obawiać nowej epoki lodowej" — odczyt doc. dr. St. Ziobrowskiego, (z Krakowa). 17.15 „Minuta poezji": fragment epicki Stefana Żeromskiego. 17.20 Recital wiolonczelowy Günthera Schulz - Fürstenberga, (z Poznania). 17.50 Poradnik sport. 18.00 Recital śpiewaczy M. Trąmpczyńskiej. Przy fort. Wł. Raczkowski, (z Poznania). 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Utwory P. Mascagni'ego (pł.). 19.00 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Konc. Małej Ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Balet w radjo: „Szecherezada" — muzyka M. Rimskij - Korsakowa (pł.). 22.00 VI-ta Audycja z cyklu „Kwartety J. Haydna". W progr. Kwartet smyczkowy C-dur op. 33 Nr. 3, (Vogelquarte). Wyk.: Kwartet Warszawski. 22.30 Muz. taneczna (pł.). W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotniczej.

Sobota, 23 listopada.

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Konc. Zespołu N. Mańskiej. 13.00 Konc. Zespołu Harmonistów. 13.25 Chwilka gosp. domowego.

14.30 Muzyka lekka (pł.). 15.00 Fragm. z powieści Pawła Szumilasa „Hanusine serce" p. t. „Ukochana gdziekolwiek będziesz". 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. Ork. Straży Więziennej pod dyr. Spitzera. 16.00 Lekcja języka franc. — lektor L. Roquigny. 16.15 Utwory na cytrę w wyk. Z. Zdziennickiej - Bergerowej. 16.00 „Skrzynka techn." — red. W. Frankiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. **17.00 „W PIECKACH KRUTYŃSKICH"— REPORTAŻ Z PRUS WSCHODNICH — WYGŁ. MELCHJOR WAŃKOWICZ.** 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Padalec" — pogad. — wygł. prof. St. Sumiński. 17.50 „Na— miasta i miasteczka": „Rawa i szubrawcy" — pogad. — wygł. Jan Grabowski. 18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Podwórzaki" Z. Bohdańskiej (wznowienie). 18.30 „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Mało znane utwory nowoczesne. Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny (pł.). A. Casella: La Giara: a) Tarantella, b) Finale. A. Honegger: Fragmenty z oratorjum „Król Dawid". 19.00 Przegląd wydawn. rolniczych — T. Sawicki. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Koncert solistów. W progr. L. Boccherini: Menuet i Rondo, M. Henning: Kołysanka, G. Cassado: Serenada — wyk. T. Lifan (wiolончz.) St. Malinowski: Kwitną czeremchy, St. Nawrocki: Padają liście, Karuzel — wyk. A. Szlemińska (śpiew). St. Niewiadomski: Elegja, Krakowiak (1-e wyk. z manuskryptu), Popper: Serenada — wyk. T. Lifan. J. Maklakiewicz: Czekane słowo, St. Niewiadomski: Wiem ja coś — wyk. A. Szlemińska. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy: „Wieś polska w twórczości St. Moniuszki". 21.30 Humor regjonalny. 22.00 Konc. Ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. W progr. polska muzyka ludowa. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. **23.05 „SPACER PO EUROPIE" — RETRANSMISJE Z ROZGŁOŚNI EUROPEJSKICH.**

KINA

ACRON: „Walka o życie" i „Cyrk wędrowny".
ADRIA: „Dwie Joasie".
ANTINEA: „Uciekinierzy" i „Rewolucja śmiechu"
AS: „Melodje Cygańskie" i „Markiza Yorisaka"
AMOR: „Czerwony Sultan" i „Noc Wigilijna"
APOLLO: „Panienka z Poste Restante".
BAŁTYK: „Anna Karenina".
CAPITOL: „Jaśnie Pan Szofer".
CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".
COLOSSEUM (DUŻA SALA): „Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁA SALA): „Pat i Patachon jako bezdomni".
CORSO: „Kaprys hiszpański" i rewja.
ELITE: „Zaproszenie do walca" i „Śpiew, całus, dziewczyna".
ERA: „Kaprys Hiszpański" i dodatki.
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku".
FAMA: „Walczę o życie".
FLORIDA: „Noc Cudów" i „Adolf Dymsza".
FORUM: „Skandal miljonerów" i „Wyspa Skarbów".
HELJOS: „Tajemnica Expressu Nr. 6" i dod.
KOMETA: „Baboona" i rewja.
KINOTEATR MIEJSKI: „Mała mateczka" z Franciszką Gaal.
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Dzielny Chłopiec" i dod.
LOS: „Dla Ciebie Śpiewam" i dod.
MASKA: „Żyd Süs" i „Czerwona dama".
MAJESTIC: „Oczy czarne".
MARS: „Wesoła wdówka" i Śladami Indjan".
MEWA: „Zemsta Pana X" i „Wonder Bar".
MUCHA: „Kobieta z rejestru" i „Rozkosze małżeństwa".
METRO: „Bar - mewe".
NOWA TOMBOLA: „Kryjówka szczęścia" i „Zakazana melodja".
OKO PRASKIE: „Poszukiwaczki Złota" i „Pościg za Cieniem".
PAN: „Chińskie Morze".
PETIT TRIANON: „Toreador i kobiety" oraz „Tajemnica Salonu Piękności".
POPULARNY: „Katiusza" i rewja.
PRAGA: „Mały Pułkownik" i rewja.
RAJ: „Wyspa Skarbów".
RENA: „Sekret kobiety" i „Wyrok Życia".
RIALTO: „6 lat miłości".
STYLOWY: „Sen Nocy Letniej".
SFINKS: „Sonata" i rewja.
SOKÓŁ: „Audjencja w Ischlu" i „W rosyjskiej gospodzie".
ŚWIATOWID: „Szanghaj".
ŚWIAT: „Skandal miljonerów" i „Pieśń zdobywa świat".
TON: „Idziemy po szczęście".
UCIECHA: „Wyprawy Krzyżowe".
UNJA: „Pieśń Nocy" i rewja.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwo urzędnika. Przy ul. Daniłowiczowskiej 5 otruł się esencją octową urzędnik, zamieszkały w Legjonowie, 34-letni Czesław Filipiak. Po udzieleniu pomocy, desperata przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Śmierć pod samochodem. Na ul. Grochowskiej najechał samochód ciężarowy na jakąś młodą dziewczynę. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki zmarłej przewieziono do prosektorjum. Szofer zdołał zbiec.

Przy pracy. W fabryce przy ul. Bema 70 dostała wczoraj silnego krwotoku 23-letnia Stanisława Głowińska, robotnica (Moczydło 30). Wezwany lekarz stwierdził, iż przyczyną krwotoku jest gruźlica i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Głowińską do szpitala na Czystem.

Poszukiwania „narzeczonego". Anna Hered (Marszałkowska 11) zameldowała policji, iż jej narzeczony, Karol Walczak, wyłudził od niej kilkaset złotych i uciekł. Za zbiegłym „narzeczonym" policja rozpisała listy gończe.

Złodzieje u właściciela „Ziemiańskiej". Do mieszkania właściciela cukierni „Ziemiańskiej", Karola Albrechta (Krak. Przedmieście 16), usiłowali dostać się złodzieje, po otworzeniu drzwi za pomocą podrobionych kluczy. Złodziejów spłoszono. Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenie, by schwytać sprawców usiłowanej kradzieży.

Monopol spirytusowy oszukany
przez nieuczciwą rektyfikację w Będzinie

SOSNOWIEC, 21.11. (Tel. wł.). Od kilku dni toczy się proces braci Federów, współwłaścicieli rektyfikacji spirytusu w Będzinie. Zeznania świadków nie przyniosły nic nowego, natomiast sam akt oskarżenia jest niezwykle ciekawy i dlatego warto go przytoczyć w streszczeniu. Rektyfikacja Federów naraziła Skarb Państwa na szkody, których dotychczas jeszcze nie obliczono.

W 1927 roku Federawie zawarli spółkę, mającą na celu przetwarzanie surogatu spirytusu, dostarczonego im przez Dyrekcję Państwowych Monopoli w Warszawie. Początkowo rektyfikacja otrzymała od dyrekcji około 300 tys. litrów surówki do przerobienia. Zły stan interesów przyczynił się, że Federowie zerwali z dotychczasowymi spólnikami, zawiązując nową spółkę z osobami wysoko ustosunkowanemi w Warszawie.

Niezwłocznie po zawarciu tej spółki firma otrzymała wskutek starań jednego z nowoprzyjętych spólników, koncesję na oczyszczenie surówki: początkowo 300 tys. litrów, a następnie 600 tys., w końcu zaś około miljona rocznie.

Rzecz prosta, że od chwili powiększenia Federom przydziału, firma zaczęła się coraz lepiej rozwijać, przynosząc ich właścicielom duże zyski. Od chwili powstania nowej spółki upłynęło kilka lat, gdy nagle pękła bomba. Pewnego razu, a było to w marcu 1932 roku do Biura Ochrony Rynku w dyrekcji T. M. S. w Warszawie zgłosił się niejaki Gustaw Wajnsztok i oświadczył, że za wynagrodzeniem 10 tys. złotych udzieli informacyj, w której rektyfikacji poza Warszawą, jest sprzedawany nielegalnie spirytus. W związku z tem doniesieniem Dyrekcja monopolu delegowała swego funkcjonarjusza, radcę Endelmana, któremu poleciła przeprowadzenie dochodzeń.

Przyjechawszy z p. Endelmanem do Będzina, Wajnsztok oświadczył, że potajemnym wywozem spirytusu zajmują się bracia Federowie. Już jednak następnego dnia Wajnsztok cofnął się i oświadczył p. Endelmanowi, że spowodu braku pieniędzy musi wyjechać do Warszawy.

Prowadząc dochodzenie na własną rękę, radca Endelman spostrzegł, że ustawicznie śledzi go jakiś żydek z bródką. Jak mu mówiono, miał to być jeden z Federów. Ponieważ dochodzenia nie dały żadnych rezultatów. Endelman wrócił do Warszawy, gdzie dowiedział się, że Wajnsztok znalazłszy się w Warszawie utrzymywał stosunki z jakąś młodą kobietą, której dawał drogie prezenty.

Na podstawie tych spostrzeżeń p. Endelman doszedł do wniosku, że Wajnsztok, a może nawet ktoś z urzędników Dyrekcji Monopolu w Warszawie informował Federów o celu jego przybycia do Będzina. Od tego czasu wypadki potoczyły się z błyskawiczną wprost szybkością i władze, dzięki przypadkowemu odnalezieniu u niejakiego Zylberberga z Jęzora zaplombowanej beczki ze spirytusem, doszły do wniosku, że pochodzi ona z rafinerji Federów.

Wczorajszy dzień procesu minął na przesłuchaniu oskarżonych, którzy do winy się nie przyznali.

ABC SPORTOWE

Bokserzy Skody w finale
drużynowych mistrzostw polskich

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Stoleczna Skoda, która po ostatniem zwycięstwie nad Polonją zdobyła tytuł mistrza Warszawy, miała w niedzielę odbyć swój pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, z mistrzem Wilna — AZS.

Ze względu na to, że AZS nie ma kompletnej drużyny, zrezygnował z przyjazdu Skody. W ten sposób Skoda wejdzie do finału w swej grupie bez walki. Odwołanie meczu AZS — Skoda wywołało w Wilnie duże niezadowolenie. Wileński Zw. Bokserski, chcąc dać rekompensatę zwolennikom tego sportu w Wilnie, zaproponował Skodzie przyjazd do Wilna na mecz towarzyski z reprezentacją tego miasta.

NIE BĘDZIE MECZU Z WĘGRAMI.

Projektowany na czwartek występ zapaśników węgierskich w Warszawie nie dojdzie do skutku.

ZMIANY W PUWF-wie.

Obok zmiany na stanowisku dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, które to stanowisko objął gen. Olszana - Wilczyński, zaszła zmiana i na stanowisku zastępcy dyrektora PUWF-u. Ustąpił tu ppłk. Engel, a

Niemiec bije po twarzy
polskiego robotnika

W Wejherowie znajduje się fabryka niejakiego Josta, Niemca, obywatela gdańskiego, która zatrudnia wielu starszych robotników i majstrów - Niemców. Traktują oni zwykłych robotników, rekrutujących się przeważnie z ludności polskiej, w sposób wręcz niebywały i przewyższający swą bezczelnością nawet stosunek do pracownika w dawnych państwach zaborczych.

Właściciel fabryki i majstrowie zmuszają robotników - Polaków do romawiania w fabryce tylko po niemiecku, grożąc w przeciwnym razie wymówieniem pracy. Na porządku dziennym są wypadki bicia polskich robotników i robotnic po twarzy, przyczem obrzuca się ich ordynarnemi wyzwiskami w rodzaju „du polnisches Mist!" Robotnicy twierdzą ponadto, że Niemcy z fabryki Josta niejednokrotnie urągają państwu polskiemu.

W związku z niesłychanemi wprost po 17 latach niepodległości wydarzeniami w niemieckiej fabryce w Wejherowie, odbyło się publiczne zebranie Związku robotników i rzemieślników, na na którem postanowiono przedsięwziąć jaknajenergiczniejszą akcję dla ukrócenia bezczelnych wybryków.

Podejrzany młodzieniec
okazał się kobietą

TORUŃ, 21.11. — W godzinach porannych jeden z posterunkowych, patrolujących ulice w Tczewie, zauważył spacerującego młodzieńca. Posterunkowy zainteresował się nim. Zatrzymał go i zażądał wylegitymowania się. Młodzieniec, zupełnie pewny siebie, odpowiedział, że nie ma dowodu osobistego, wobec czego policjant zmuszony był odprowadzić go na posterunek.

Podczas spisywania personaljów, okazało się, że młodzian ma 18 lat. Ponieważ nie posiadał wojskowej karty rejestracyjnej, osadzono go narazie wspólnie z innymi aresztantami w celi, a dopiero o godz. 8 zaprowadził go służbowy policjant do referatu wojskowego przy Starostwie.

W drodze zatrzymany spytał się posterunkowego, gdzie go prowadzi, a gdy ten odpowiedział żartem, że do 2 pułku szwoleżerów, młodzian zatrzymał się — i jakby z zagrobu wydobywającym się głosem wyjawił swą tajemnicę...

Nie był to chłopiec, lecz dziewczyna. W obawie przed służbą wojskową ujawniła swe nazwisko, podając się za Wandę Golikowską, zamieszkałą w Stanisławie pow. Tczew.

Posterunkowy zdrętwiał, nie wiedząc, co z nią począć. Wrócił spowrotem na posterunek, gdzie dowiedziano się, że ta młoda dziewczyna, przebrana za chłopca, ukrywa się przed rodzicami już przeszło rok wspólnie ze swym amantem, którego jednak nie chce zdradzić.

Gdy koń nie mógł ruszyć
Podpalono koniowi nogi

GRUDZIĄDZ, 21.11. (Tel wł.). Tutejszy handlarz koni, Józef Żórawski, jak się niedawno wykryło, dopuszczał się barbarzyńskiego dręczenia koni, stosując wobec biednych zwierząt wymyślne tortury. Żórawski posiadał konia, którego, mimo że był używany do ciężkich prac, prawie nie odżywiał. Przed kilku dniami Żórawski naładował ogromny wóz i zaprzągł do niego swą wygłodzoną szkapę. Wobec przeciążenia ładunkiem koń nie mógł ruszyć z miejsca. Żórawski zaczął wtedy konia bić batem, a gdy to nie pomogło, zaczął trzonem biczyska walić go po głowie. Koń czynił rozpaczliwe wysiłki, ale wóz zarywał się tylko głębiej w ziemię.

Wówczas to Żórawski wpadł na bestjalski pomysł: owiązał koniowi nogi słomą, a następnie podpalił słomę, licząc na to, że koń wskutek bólu dostanie jakiegoś szału, rzuci się naprzód i wóz pociągnie.

Tymczasem skutek był wprost przeciwny. Płomienie, jakie objęły słomę, buchnęły tak wysoko, że zajęła się od nich sierść na brzuchu. Koń zachwiał się i runął na ziemię. Skóra na nogach spaliła się doszczętnie i ogień zaczął już zwęglać części mięsa, przepalając koniowi pęciny aż do kości.

Żórawski, widząc potworne okaleczenie konia, czemprędzej zaczął gasić ogień, poczem konia wyprzągł i ofiarę swego okrucieństwa zaprowadził nad brzeg Wisły. Tam bijąc konia deską, próbował go wpędzić do wody, licząc na to, że koń, słaniający się na nogach, upadnie i utopi się. Gdy jednak koń, przeczuwając, co mu grozi, choć bity straszliwemi razami, nie chciał ruszyć się z brzegu, Żórawski, ażeby zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność, zostawił konia na łasce losu.

Około dziesięciu dni koń leżał nad Wisłą bez pożywienia i opieki, z ropiejącemi ranami na opalonych nogach.

Wczoraj przypadkowo przechodnie znaleźli nieszczęsne zwierzę i powiadomili o wypadku policję. Konia nie zdołano już uratować i musiano go zabić.

Na właściciela konia policja zrobiła doniesienie do Prokuratury, załączając zdjęcia fotograficzne. Żórawski za swe dzikie znęcanie się nad zwierzęciem odpowie przed sądem.

Skazanie chłopca z Sochaczewa
Za pracę w O.N.R.

Dzisiaj Sąd Okręgowy, po kilkogodzinnej rozprawie, skazał mieszkańca Sochaczewa — Henryka Maleszę-Malesę na 4 miesiące aresztu, zawieszając mu wykonanie orzeczonej kary na 2 lata.

Skazanie Malesy nastąpiło po stwierdzeniu, iż należał on do ONR, kolportował ulotki i werbował członków do tej organizacji. Malesę bronił adw. Tłuchowski.

Oskarżony nie przyznawał się do winy, twierdząc m. in., iż ulotki otrzymał na ulicy, od nieznanych mu rozdawców, oraz że do ONR nigdy nikogo nie werbował.

Okradzenie Dymszy...
z koszulek damskich

Adolf Dymsza-Bagiński, lat 35, znany artysta, zam. przy ulicy Turystycznej 4 m. 2, pozostawił około północy swój samochód przed cukiernią „Ziemiańską" na ul. Mazowieckiej. W samochodzie znajdowała się paczka, zawierająca 6 koszul damskich jedwabnych, haftowanych, wartości 350 zł. Nieznany sprawca wykroił otwór w budzie samochodu i paczkę skradł.

Policja poszukuje amatora jedwabnych koszul.

Strzały po tańcach
na zabawie Opieki Rodzicielskiej

POZNAŃ, 21.11. — Stow. Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Pęchowie, powiatu inowrocławskiego, urządziło zabawę taneczną. Uczestnicy rekrutowali się przeważnie z miejscowej młodzieży.

Na tle walki o zdobycie palmy pierwszeństwa wśród płci pięknej powstały — po północy — nieporozumienia.

Jedna z grup młodzieży wyszła z sali na szosę i w chwilę później rozległy się strzały rewolwerowe.

21-letni Kazimierz Ozdoba, syn miejscowego rolnika, dwoma celnemi strzałami zabił na miejscu 19-letniego robotnika Wincentego Mazurkiewicza z Pęchowa. Zabójca został przez policję ujęty i osadzony w inowrocławskiem więzieniu. Przyznał się do winy, lecz stwierdza, że działał w obronie własnej.

Czy należy się obawiać
Nowej epoki lodowej?

Ostatnio zwrócono uwagę na pewne zaostrzenie się naszego klimatu. Pytanie, czy należy się obawiać nadejścia nowej epoki lodowej, zaczyna niepokoić od dość dawna nietylko laików, ale zaprząta też i myśli uczonych, tych zwłaszcza, którzy poświęcili wiele lat badaniom nad epoką lodową.

Co myśli nauka o epoce lodowej objaśni słuchaczom w sposób przystępny dziś, o godz. 17.00 doc. dr. Stefan Ziobrowski przez radjo.

Nowa sprawka kartelu
Niema taniego piwa

WILNO, 21.11. (Tel. wł.). W maju b. r. powstał w Wilnie Syndykat Browarów Ziem Wschodnich. Syndykat ten podwyższył cenę taniego piwa o 40 proc.

Akcja związku właścicieli piwiarń Ziemi Wileńskiej i sekcja wyłoniona przez związek drobnych kupców żydowskich nie odniosła skutku.

Wobec tego na wspólnem posiedzeniu delegatów obu zarządów postanowiono z dniem 24 b. m. wstrzymać się zupełnie od zakupu i sprzedaży taniego piwa.

Podwyższenie ceny na ten gatunek piwa zastąpiło w związku z unieruchomieniem jednego z browarów, któremu syndykat za wstrzymanie produkcji miał podobno wypłacać po 2.000 zł. miesięcznie.

Okład sacharynowy
na brzuchu tęgiego przemytnika

Od pewnego czasu na linji Kraków—Częstochowa jeździł pociągami za biletem okręgowym starszy, przyzwoicie ubrany izraelita, z teczką pod pachą, mający wygląd typowego komiwojażera. Był to handlowiec Grün z Częstochowy, który tem się odznaczał, że czasami był chudy, to znów tłusty.

Pewnego dnia, kiedy ciekawy pasażer znów zawitał do pociągu osobowego na Katowice, znajdując się właśnie w stanie wybitnie okazałym, funkcjonarjusze placówki poprosili go do siebie. Tu poczęto badać Grüna dokładnie i znaleziono na jego brzuchu kilka kilogramów sacharyny, przemyconej z Niemiec.

Straż graniczna porozumiała się błyskawicznie z inspektoratem straży gran. w Częstochowie, który przeprowadził rewizję w mieszkaniu prywatnem Grüna. Próżno twierdziła małżonka, że Grün odwozi jedynie większe transporty czapek do Lwowa. Funkcjonarjusze przeszukali dokładnie mieszkanie, a następnie skierowali się na podwórze, gdzie w komórce od drzewa pod zwałami węgla znaleziono 16 kg. sacharyny.

Dokładne dochodzenie przez inspektorat częstochowski ustaliło, iż na linji Częstochowa — Lwów operowała świetnie zorganizowana szajka przemytnicza, której hersztami byli bracia Snopkowscy Abram i Mordka. Oni to weszli w porozumieniu z Grünem przyjęli go w roli agenta, zakupili dlań bilet kolejowy, za którym Grün jeździł z przemyconym z Niemiec towarem do Lwowa, gdzie szajka posiadała swych stałych odbiorców.

W głębokich kieszeniach parocha
ginęły pieniądze parafian

KATOWICE, 21.11. Jutro rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach sprawa osławionego Józefa Kostorza z Kończyc, który będąc pielęgniarzem, na podstawie fałszywych dokumentów dostał się na stanowisko proboszcza katowickiej parafji starokatolickiej.

Kostorza oskarża prokurator o sprzeniewierzenie, bowiem po usunięciu go z probostwa okazało się, że Kostorz uważał kasę parafjalną za swą prywatną domenę i kradł każdy grosz, który wpadł mu pod rękę. Jak wynika z aktu oskarżenia, Kostorz zbierał dłuższy czas na odnowienie kościoła. Faktycznie kościół był odnowiony, jednak przedsiębiorcy nie otrzymywali pieniędzy za wykonane roboty, a ginęły one w głębokich kieszeniach Kostorza. Pozatem kradł Kostorz wszystkie, wpływające pieniądze ze składek parafjan.

Prokurator zarzuca również Kostorzowi oszustwo. Śląski Urząd Wojewódzki przydzielił staro-katolickiej parafji subwencję na odnowienie kościoła, w wysokości 1.000 zł., z których sekciarz sprzeniewierzył 500 zł. Reszta subwencji została zużyta na zapłacenie fikcyjnych pretensyj. Z innej subwencji wojewódzkiej zużył Kostorz na własne cele 800 zł. Przy rozliczaniu się z sum, przydzielonych przez Województwo, Kostorz przedłożył fałszywe kwity, o co również jest oskarżony.

Kasę parafji staro - katolickiej prowadził członek zarządu kościelnego, jednak każdego pierwszego Kostorz brał z kasy wszystkie pieniądze i zużywał na własne cele, a następnie kazał księgowemu fałszywie prowadzić księgi. Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Kradzieży złota z safesu
dokonała fałszywa kapitalistka

GDAŃSK, 21.11. Przed sądem ławniczym w Gdańsku toczyła się niezwykła sprawa o kradzież 10.000 marek złotych, złożonych w safesie sopockiej kasy oszczędności, własności byłej gospodyni zmarłego w r. bież. ks. Behrendta, 75-letniej Kaemmerer z Sopot. Kradzieży dokonała i to w sposób wysoce wyrafinowany 42-letnia mężatka Elżbieta Behnke, zatrudniona od dawna u ś. p. ks. Behrendta.

W celach wysoce podejrzanych Behnkowa wynajęła sobie także safes w sopockiej kasie oszczędności, a później jeszcze na dwa dni, inny na fałszywe nazwisko w tym samym bloku, w którym się znajdował safes Kaemmererówny. W ten sposób kradzież miała wielce ułatwioną, ponieważ uprzątając w mieszkaniu gospodyni wiedziała, gdzie się znajdował klucz od safesu tejże.

Stwierdzono też poprzednio w mieszkaniu ks. Behrendta kilka kradzieży na większe sumy pieniędzy, aczkolwiek trudno się było domyślić złodzieja.

Sąd skazał Behnkową, przeczącą początkowo wszystkiemu, a następnie przyznającą się jedynie do wynajęcia drugiego safesu na rok i 9 mies. więzienia.

Przestępstwa
w Warszawie

Jak wynika z ostatnich danych Komendy Głównej Policji Państwowej, w III kwartale r. b. zameldowano policji państwowej w Warszawie następujące przestępstwa: 145 wypadków oporu władzy, 240 nawoływania do przestępstwa, 19 świadomego puszczania w obieg fałszywych banknotów, 59 fałszerstwa, 1 podpalenia, 7 zabójstwa, 10 usiłowania zabójstwa, 90 wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała, 13 dzieciobójstwa, 15 rozboju, 4.342 kradzieży, 14 paserstwa, oraz 756 wypadków oszustwa.

Sprostowanie

W związku z zamieszczoną w Nr. 268 czasopisma „ABC Nowiny Codzienne" z dn. 20 września r. b. wzmianką p. t. „Miljony w błoto — Zamknięcie gabinetów detystów U. S." proszę na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) o zamieszczenie poniższego sprostowania Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie:

„Niezgodne z prawdą są informacje, iż 600 lekarzy i dentystów oprócz pensji otrzymuje dodatkowo po 150 zł. miesięcznie za przyjmowanie chorych ubezpieczonych w swoich prywatnych gabinetach, natomiast prawdą jest, że w Warszawie 194 lekarzy domowych otrzymuje po zł. 150 miesięcznie, 5 lekarzy domowych — po 75 zł., a na prowincji — 35 lekarzy od 40 do 100 zł. miesięcznie, jako zwrot kosztów lokalu i jego utrzymania, zaś lekarze dentyści nie otrzymują żadnego ekwiwalentu za przyjmowanie ubezpieczonych w swoich gabinetach prywatnych.

Wraz ze zlikwidowaniem ośrodków leczniczych zostały również zlikwidowane zajmowane przez nie lokale i z tego powodu Ubezpieczalnia żadnych kosztów nie ponosi".

Za Komisarza Rządu
(—) Jan Łepkowski
Nacz. Wydz. Bezpieczeństwa

Stek brutalnych obelg
zanotowany w dzienniku ucznia

Na zgromadzeniu z okazji poświęcenia sztandaru Koła Ludowego w Chronowie, omawiano szczegółowo opłakany stan szkolnictwa powszechnego i działalność nauczycielstwa, które w ostatnich latach, a zwłaszcza przy wyborach samorządowych odegrało rolę dla siebie wcale niezaszczytną, a dla powagi szkoły bardzo szkodliwą.

Jeden z mówców odczytał urywek z pamiętnika dziecka szkolnego z marca br., dający charakterystyczny obraz traktowania dzieci przez jednego z nauczycieli w powiecie bocheńskim.

Oto, co zapisało dziecko, słuchając słów nauczyciela:

12.3.1935 r.: Bestje, głupie tłuki!

13.3.: Pały głupie, wy dranie, łepety!

14.3.: N. N. zatkoj se tę głupią mordę. Wy djabły psiekrwie, wy bestje wściekłe chamy, tłuki zaklute, tłumoki, niech was choroba weźmie, psiakrew!

15.3.: Ja wam tłukę i tłukę, a wyście tłuki głupie.

18.3.: O wy gamonie, dziki, wy polacy zakichani.

Kobiety, które nie kłamią
i nie są gadatliwe

Ktoby przypuszczał, że w dalekiej, egzotycznej Abisynji podczas działań wojennych chwycą za broń, nietylko mężczyźni, ale i piękne, smukłe rasowe, ciemnoskóre kobiety abisyńskie. A jednak tak jest. W szeregach wojsk przemaszerowujących przez tereny ogarnięte pożarem wojny niejednokrot nie spotkać można uzbrojone kobiety, dzielące mężnie trudy wojenne swoich braci.

Wśród sylwetek, przyodzianych w białe draperje „chammas", z zawieszonemi na szyi czerwonemi sznurami (czerwone sznury noszą na szyjach od XIII stulecia chrześcijanie tamtejsi, dla odróżnienia od pogan, jadających nieczyste mięso hippopotamów), zauważyć można sylwetki nieco drobniejsze — kobiety - żołnierzy.

RÓWNOŚĆ

Są to przeważnie kobiety młode, ubrane zresztą taksamo jak inni żołnierze. „Chammas" pokrywają im ramiona. Pozatem noszą białe spodnie. Włosy uczesane mają do góry i splecione w warkocze, jeśli są dziewczętami, jeśli zaś chodzi o kobiety zamężne — splatają one włosy w masę drobnych warkoczów spadających po obu stronach twarzy. Niektóre z nich, ponieważ jest chłodno, zwłaszcza nocami, owijają szyję ciepłemi szalami. Dziewczęta idą dzielnie w szeregu. Jeden z korespondentów wojennych, któremu udało się zaobserwować przemarsz wojsk abisyńskich, stwierdził, że zachowanie ich nie różni się niczem od zachowania zahartowanych w bojach żołnierzy.

Maszerują dzielnie, nie okazując zmęczenia. Na wąskich przesmykach i przez strumienie zsiadaja z koni, pomagając im przejść. Kiedy trzeba było przebrnąć przez nieco głębszą rzekę, kilka młodych dziewcząt, które uczestniczyły w pochodzie, rozebrało się za przykładem reszty żołnierzy i krzycząc i gestykulując wesoło, przechodziły przez wodę, wznosząc jedną ręką do góry karabin, aby nie zamókł. Ponieważ w rzece czyhały krokodyle, dziewczęta, tak jak reszta żołnierzy, musiały uważać, aby nie dostać się w paszcze potworów.

Kiedy następnie korespondent, zachwycony i zdumiony odwagą dziewcząt, zapytał najmłodszą z nich, czego pragnęłaby na pamiątkę, wzrok dziewczyny zatrzywał się na kolorowej chustce zawiązanej na szyi białego człowieka. Ale po chwili zreflektowała się widocznie i powiedziała:

— Rewolwer byłby pożyteczniejszy.

Podarowano więc jej wielki przedpotowy rewolwer, który sprawił jej tyle radości, że w podzięce przypadła wargami do butów białego człowieka.

Potem oddaliła się, śpiewając balladę o dzielnym chłopcu, który zabił trzy lamparty.

KARA NA KŁAMCZYNIE

Możnaby właściwie powiedzieć, że w Abisynji panują prawa, które są bezwzględnie pozostałością dawnego matryarchjatu. Dziś jeszcze przejawia się to w niektórych prawach i obyczajach. Jeśli np. umiera mężczyzna, dziedziczy po nim nie żona, lecz jego siostra, lub jej dzieci. Natomiast po śmierci żony spadek otrzymuje nie mąż, ale bracia zmarłej. Pozatem trzeba zaznaczyć, że kobiety abisyńskie posiadają całkowitą wolność osobistą i mogą prowadzić wszelkiego rodzaju interesy i przedsiębiorstwa.

Co jest ciekawsze, że słowa kobiety abisyńskiej nie podlegają nigdy dyskusji. Jeśli występuje jako świadek, zeznania jej, nawet bez przysięgi, mają olbrzymią wagę. Kobieta abisyńska nie może kłamać, gdyż konsekwencją kłamstwa jest usunięcie jej poza nawias społeczeństwa.

Jeśli np. podczas posiedzenia sądowego jako świadek występuje kobieta i w głosie jej wyczuje się kłamstwo, obecni momentalnie zaczynają krzyczeć i następuje natychmiastowe śledztwo, które stwierdza wiarogodność zeznania. Biada nieszczęsnej, która ośmieliła się kłamać. Wysłannik sądowy biegnie coprędzej do balwierza, który, trzeba przytem dodać, pełni zazwyczaj funkcje rzeźnika i kata, i wzywa go na dwór. Balwierz zjawia się z olbrzymiemi nożycami i zabiera się do wykonania wyroku nad nieszczęsną kłamczynią. Czarne pukle spadają na ziemię. Jakżez okropnie wygląda biedna ostrzyżona ofiara. A ponieważ balwierz nie jest zbyt wprawny, niejednokrotnie zdarza się i tak, że razem z włosami wycina kawałek skóry.

To nie koniec kary. Kobieta jest pozbawiona wszelkich praw. Zostaje usunięta z miasta, które skompromitowała. Kapłan nie wyspowiada jej, a wszystkie domy zamkną się przed nią. Pozastają jej wobec tego dwie rzeczy: wstąpić do klasztoru lub też, jeśli nie jest naturą pokorną — może ukraść karabin i przyłączyć się do jednej z band złodziejskich i rozbójniczych.

NAIWNOŚĆ.

Kobiety abisyńskie posiadają pozatem nieograniczoną wolność towarzyszką. Wolno im wydawać uczty i przyjmować kogo zechcą. Mogą również składać wizyty, ale nie wolno jest im jednego: nie wolno im przestąpić progu kościoła, które zresztą w całej Abisynji wznoszone są przeważnie pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny. Ale nietylko kobietom wzbroniony jest wstęp do kościołów. W obrębie terytorjum kościelnego kapłani tamtejsi nie mogą chować ani kur, ani gęsi lub owiec. Nie wolno im nawet trzymać kotki, która łowiłaby grasujące szczury. Płeć żeńska jest wykluczona. A kiedy pewnego razu jednemu z młodych kapłanów zadano pytanie, jak postąpiłby wobec tych zakazów, gdyby np. zjawiła się u progu kościoła Najświętsza Panna i zechciała wejść do swojej świątyni, młody duchowny podniósł ze zdumieniem oczy i odpowiedział z całą powagą:

— Ona nie zażądałaby tego, gdyż ona wie, jak ma postępować.

Trzeba przytem dodać, że nabożeństwo do Matki Boskiej jest bardzo wielkie wśród Abisyńczyków i że większość z wojujących kobiet nosi na piersiach medaliki z Jej wizerunkiem.

KOBIETY MILCZĄCE

Naogół kobiety abisyńskie nie mają wielkiego pociągu do pracy. Ponad trud przy gospodarstwie domowem i rolnem cenią wyżej rozkosze niebezpieczeństwa, awanturniczą przygodę i trud wojenny. Wśród młodych, uzbrojonych w karabiny, dziewcząt bardzo wiele ma włosy wysmarowane masłem. Jest to zaszczytne wyróżnienie od reszty kobiet, jest to oznaka męstwa, dostępna tylko dla tych, które zabiły w pojedynkę nożem lub lancą dzikę bestję. Trzeba przyznać, że są zręczne i doskonale sobie dają radę, a jako przykład wystarczy fakt, że pewna młoda kobieta zabiła lamparta, mając przytem na plecach w płachcie małego dzieciaka.

Jeśli chodzi pozatem o jeszcze jeden ciekawy szczegół, to trzeba dodać, że kobiety abisyńskie posiadają niezwykłą zaletę. Są bowiem, w przeciwstawieniu do swoich gadatliwych braci i mężów — małomówne.

Miljonerka — alkoholiczka
zapiła się na śmierć

Młoda amerykańska miljonerka Mary Elkins umarła w tych dniach mając dwadzieścia pięć lat. Badanie lekarza policyjnego stwierdziło śmierć wskutek nadmiernego używania alkoholu.

Mary Elkins wzbudzała w Ameryce stale sensację najrozmaitszemi wyskokami swego humoru. Pochodziła ona ze starej rodziny indyjskiej. Ojciec pozostawił osiemnastoletniej dziewczynie majątek wartości 25.000 dolarów. Mary była zdania, że celem jej życia jest wydać te wszystkie pieniądze do ostatniego centa. Była czterokrotnie zamężna.

Wszyscy czterej mężowie postarali się o to, aby przez rozwód uwolnić się od małżonki. Szaleństwa Mary nie znały żadnych granic. Zwykle galopowała dziko po głównych ulicach miasta, w którem w danej chwili przebywała. Konie były jej wielką namiętnością. Posiadała pozatem kilkadziesiąt samochodów, które stanowiły postrach policji. Poniżej 80 klm. na godzinę nie jeździła nigdy. Gdy otrzymała mandat karny, to sprawiło jej to prawdziwą przyjemność odsiedzieć karę więzienia.

Przed kilku laty została Mary Elkins ukoronowana jako „królowa coctail'u" w szeregu nocnych lokalów.



Śmiech Jehudy

Przeczytałem niedawno taką sobie wzmiankę:

Gdy po skończonej paradzie w rocznicę niepodległości oddział wojska powracał ulicą Dzielną, przyglądający się temu z chodnika Jehuda Sana Szpigelglas, wyśmiewał się z wojska i robił wzgardliwe uwagi.

Cynicznego Jehudę Sana Szpigelglasa zamknięto na trzy dni w areszcie.

Przeczytawszy tę wzmiankę zdziwiłem się bardzo.

Będąc z zawodu cynikiem, poszukuję źródeł humoru i często zastanawiam się nad tem co wywołuje uśmiech sarkazmu.

Jehuda Sana Szpigelglas zdystansował mię wielce w dziedzinie cynizmu odkrył bowiem powód do drwin na widok maszerującego wojska.

Przyznam się, że nigdy nie wpadłbym na ten pomysł. Nie mam zamiaru bronić oddziału wojska przed Jehudą Sanę Szpigelglasem, ale wiem tylko, że nie każdy mówi to co myśli. Z tłumu przyglądających się wojsku Szpigelglasów, Jehuda wyrwał się jeden.

Reszta Jehudów z ulicy Dzielnej powstrzymała się od głośnych uwag, ale zapewne myślała taksamo.

Dziwne i niezbadane są tajemnice Wschodu.

Polakowi patrzącemu na polskich żołnierzy, gdy idą w stalowych hełmach nasuwa się wiele uwag. Przypominają mu się szeregi bitew uwieńczonych ostatniem zwycięstwem nad bolszewikami, na których tu czekało wielu Szpigelglasów. I dalej czeka.

Zabawny natomiast jest fakt, że wielu bladych Jehudów nie potrafi utrzymać karabinu w ręku.

Że na odgłos strzału brody stają im dęba ze strachu.

A są i tacy starzy talmudyści dla których tank, rewolwer czy armata stanowi jedno i to samo i nazywa się w ich języku — a byks...

Cynicy z północnej dzielnicy są niezbyt dzielni. Mieszkają tylko na ulicy Dzielnej. A to jeszcze nie wiele. Reasumując to wszystko nie mogę pojąć, z czego właściwie podkpiwał Jehuda Sana Szpigelglas. Zamknięto go na trzy dni.

Gdyby mi wolno było krytykować wyroki sądu powiedziałbym że to mało.

Jur.

16 milj. ludzi w areszcie
Jak przeprowadzono spis ludności w Turcji

Spis ogólny ludności w Turcji wykazał, iż cyfra jej sięga 16 miljonów 200 tysięcy osób. Było to zadanie nielada trudne do urzeczywistnienia wobec olbrzymich przestrzeni rzadko zaludnionych, zwłaszcza w Anatolji, jak również i ze względu na to, że większa część Turków to analfabeci.

Ale i to jeszcze nie wyczerpuje wszystkich trudności dokonania spisu: w prowincjach graniczących z Syrją i Persją spora część mieszkańców prowadzi tryb życia nomadów, zmienia miejsce pobytu co tydzień, jeśli nie codzień. Łapgoń wędrownego pasterza, który dzisiaj obozuje ze swoją rodziną i stadem tu, a jutro zwija namiot i wynosi się o kilka czy kilkanaście kilometrów dalej.

Dla przeprowadzenia spisu sprowadzono jako kierownika całej akcji znanego statystyka, dyrektora szwajcarskiego urzędu statystycznego, prof. Brueschweilera, który zajął się zorganizowaniem odnośnego sztab uurzędników.

Zmobilizowane siły urzędnicze nie wystarczały jednak ani w części dla wykonania spisu. Rząd turecki rozwiązał problemat stworzenia kadr kontrolerów w sposób zarówno prosty jak swoisty: przeprowadził mobilizację wszystkich umiejących czytać i pisać w Turcji, od studentów do adwokatów i lekarzy. Pod karą grzywien i więzienia musieli wszyscy stawić się do pełnienia swych funkcyj komisarzy spisowych.

W ten sposób rozwiązano sprawę z punktu widzenia technicznego. Pozostawała kwestja, jak uchwycić, przylapać nieosiadłą, nomadystyczną część ludności. I tu poradzono sobie w sposób równie prosty, jak... turecki. Mianowicie: od 6-ej rano do 6-ej wieczorem zabroniono mieszkańcom opuszczać progi swojego mieszkania w dniu spisu. Każdy, kto wykroczył przeciw temu przepisowi, karany był więzieniem.

Tak więc dzień spisu ludności był zarazem dla wszystkich obywateli republiki tureckiej dniem 12-godzinnego aresztu domowego!

W dniu spisu ulice miast i wsi tureckich wyglądały jakby przeszła przez nie zaraza morowa — ani psa, ani kota, ani śladu żyjącego stworzenia. Wszystko pod kluczem.

„Ciekawość" rządu została jednak zaspokojona. Turcja liczy 16,2 miljona mieszkańców. Okazało się też, że Stambułowi przybyło w ciągu ostatnich 8 lat zaledwie 50.000 mieszkańców, tyleż — Ankarze, nowej stolicy. W niektórych prowincjach, szczególnie słabo zaludnionych, przypada 6—8 osób na jeden kilometr kwadratowy.

FRANCIS DE CROISSET — 84)

DAMA z MALAKKI
POWIEŚĆ
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ.

— Myślisz naprawdę, kochanie najmilsze, że spędzę życie przy tobie, na zawsze?

— Przysięgam ci, że tak.

— Słuchaj — przytuliła policzek do twarzy kochanka — obiecaj mi, że zostaniesz na jutro. To mój pierwszy wieczór.

— Zaczyna się serja nieostrożności — zaśmiał się Selim.

— Nie chcesz?

— Naturalnie, że chcę. Chodź zobaczyć samochód.

— Samochód? Co za szaleństwo. Jakże może ktokolwiek myśleć, że jestem biedna.

— Samochód ten będzie zupełnie anonimowy, a nie możesz przecież chodzić piechotą! W gruncie rzeczy — dodał — całość urządzenia jest bardzo skromna.

— Obawiam się, że masz o skromności pojęcie nieco wschodnie! Można się zgubić w tym twoim labiryncie. Gdzie jest garaż?

— Przy wejściu koło kuchen. Przeszłaś obok.

Selima bawiła radość Audrey. Była olśniona, jak dziecko, widokiem podarunków.

— Nie będziesz miała żadnych kłopotów z prowadzeniem domu, Sun - Lo zajmie się wszystkiem. Sun-Lo — zawołał.

Zjawił się stary Chińczyk, ubrany w obszerną suknię. Audrey zauważyła paznogcie niezwykłej długości i błyszczące oczy. W chudej, woskowej twarzy tkwiło sześć siwych włosów markujących wąsy i tyleż odgrywało rolę brody. Zgiął się w pół, nie odrywając rąk od tułowia.

— Służył memu ojcu — mówił Selim — towarzyszył mi do Europy, mówi i pisze po angielsku, potrafi coś wykrztusić po francusku i nie popełnił w życiu niedyskrecji. To więcej, niż zarządzający, to przyjaciel.

Chińczyk uśmiechnął się i szepnął kilka słów do uszu księcia. Ten poklepał go przyjacielsko po ramieniu i odesłał.

— Co on ci powiedział? — spytała Audrey.

— Że ten dom nazwano słusznie „Kryjówką Perły".

O trzeciej, Selim wrócił do Udaigor - Lamy, gdzie czekali nań dwaj Japończycy. Odpowiedział im kwieciście na nieuniknione i długie formułki uprzejmości, poczem przystąpił do rzeczy:

— Proszę panów, teraz, kiedy towarzystwo akcyjne zostało już ukonstytuowane, a fabryka zaczęła się budować, chciałbym raz jeszcze, z wielkim naciskiem powtórzyć panom to, o czem już raz mówiliśmy. Wydaje mi się, że panowie nie zwrócili na to dostatecznej uwagi.

Japończycy zgięli się w ukłonie i czekali. Kiroto, był to suchy, czterdziestoletni mężczyzna. Uśmiech nie schodził nigdy z jego warg, i nadawał twarzy wyraz dziwnej nieruchomości; oczy, otoczone zmarszczkami, błyszczały sprytem. Mówił prędko, ruchy miał nerwowe, rwane. Yakasumi był okrąglutkim człowieczkiem o dobrodusznej powierzchowności. Jeśli zapomniał się uśmiechać, rysy jego rozluźniały się, jakby pod wpływem wielkiego zmęczenia. Mówił wolno i cicho, ale każde jego słowo było precyzyjne i wycyzelowane.

— Udaigor jest małem państewkiem — mówił Selim — i musi się liczyć z Anglją. Przypuśćmy na chwilę, że Anglja dowie się o wszystkiem przedwcześnie.

— Trudnoby jej to przyszło — mówił Kiroto. — Jego Książęca Mość jest pewna swoich robotników, a nad zachodnią częścią lasów niema żadnej linji komunikacji powietrznej.

— A gdyby nawet samoloty leciały tamtędy — odezwał się Yakasumi, — to widaćby z nich było tylko dach liści. Wszystkie nasze roboty są zamaskowane, od tego zaczynamy pracę.

— A wasze armaty...

— Wyjdą z skrzyń zdemontowane i zostaną natychmiast pochowane w ziemi.

— Nigdy nie wątpiłem w to, że panowie będą pamiętali o wszystkich środkach ostrożności. Tem niemniej proszę panów, byście zechcieli zastanowić się nad moją hipotezą.

Kiroto chciał zabrać głos, Yakasumi uciszył go ruchem ręki.

— Wówczas sytuacja stałaby się nader trudna dla lorda Brandmore — mówił z uśmiechem, — przecież to on poleca nas w swoim liście względom Waszej Książęcej Mości. Mamy Anglików w naszej radzie nadzorczej. Gubernator postąpił nieostrożnie, czyżby chciał dopuścić do tego, by owo niefortunne posunięcie stało się ogólnie znane? Drogoby go to kosztowało, musiałby ustąpić ze swego stanowiska.

— Nie darzę specjalną sympatją lorda Brandmore— oświadczył Selim — i wogóle nie lubię Anglików, ale podziwiam ich i cenię. Są to i wielcy patrjoci i gentlemami. Lord Brandmore nie zawaha się ani chwili między ewentualną utratą posady, a obowiązkiem.

— Jeżeli zajdzie tego potrzeba Wasza Książęca Mość wypowie się przeciwko nam: nadużyliśmy jego zaufania.

(C. d. n.).

HUMOR
WSPOMNIENIE.

— Przypominasz sobie? Pod tem właśnie drzewem wyznaliśmy sobie naszą miłość?

— Tak, a teraz zawieszono na niem tabliczkę z ostrzeżeniem.

(Le Rire).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 3' gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA